DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 8 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315 | Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211, Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. Toruń, wtorek 17 listopada 1931 Nr. 265

Zza kulis skandalicznej propagandy niemieckiej w prasie amerykańskiej

Min. Grandi rzecznikiem interesów niemieckich w Waszyngtonie

Dzienniki włoskie śledzą z zainteresowaniem głosy prasy zagranicznej, zapowiające bliską wizytę Grandiego w Waszyngtonie. Zapowiedź uroczystych przyjęć Grandiego w Ameryce utwierdza opinię w przekonaniu, że wizyta włoskiego ministra stanowi pierwszorzędnej wagi fakt polityczny. Przy tej okazji prasa włoska często powraca do rozważań nad rezultatami wizyty Lavala.

Poczytny organ turyński, „Gazetta del Popolo" drukuje z podpisem Bergereta olbrzymi artykuł p. t. **„Prawdziwa historja podróży Lavala"**, którego zakończenie zasługuje na uwagę. Po rozmowie ze Stimsonem rozmowa z Hooverem, później **Borah — pisze dziennik — Borah, nietylko jako prezes senackiej komisji spraw zagranicznych, Borah jako osobistość! jako potęga światowa! Stany Zjednoczone nie uznają Sowietów, Borah je jednak uznaje, omawia z niemi sprawy paszportowe, handlowe. SYTUACJA PRAWDZIWIE AMERYKAŃSKA. Borah, którego nikt nie wzywał, niezanotowany w żadnym protokóle, staje się główną postacią negocjacji, symbolem sytuacji nietylko francusko - amerykańskiej, lecz światowej. Ten Borah oświadcza, że nieszczęściem są zbrojenia, reparacje, traktaty. Laval reaguje na to, postanawiając przeciąć wszelkie obrady i tegoż dnia wyjechać.** Rezultat rozmów jest tak., że Francja i Ameryka aż do lutego nie będą działać w duchu sobie przeciwnym. Ale **istota sytuacji, wytworzonej przez podróż Lavala, tkwi w interwiewie Boraha.**

W kilka dni później przyszła neapolitańska mowa Mussoliniego — kończy dziennik.

Jest charakterystyczne, że podczas wizyty Grandiego, jak zapowiada boloński „Resto del Cartino" — **Borah znowu będzie główną postacią**, która nada ton rozmowom politycznym. Depesza pisma bolońskiego brzmi: **„Senator Borah otrzymał zaproszenie Stimsona na obiad z Grandim.** Departament stanu informuje ponadto, że **Borah został zaproszony na szereg bankietów, aby mieć możność bezpośredniego omówienia z Grandim różnych problemów międzynarodowych pierwszorzędnej wagi.**

Prasa rzymska cytuje szereg głosów amerykańskich na temat spraw, jakie będą poruszone w Ameryce. M. in. „Tribuna" drukuje bez komnetarzy artykuł nowojorskiej „Evening Post", w którym zaznacza się, **że Grandi przemawiać będzie nietylko w imieniu Włoch, ale i w imieniu Niemiec w sprawie rewizji traktatów, reparacji, długów i rozbrojenia oraz współpracy ekonomicznej.**

Od siebie dodajemy, że te filogermańskie głosy prasy amerykańskiej, obejmujące i ministra Grandiego i sen. Boraha **pod jeden płaszczyk zabarwienia politycznego** są jednym z objawów nowych wysiłków i **zakusów propagandy niemieckiej** w Stanach Zjednocz. „Evening Post", gdy stwierdza, że **„GRANDI PRZEMAWIAĆ BĘDZIE NIE TYLKO W IMIENIU WŁOCH, ALE I W IMIENIU NIEMIEC"**, odsłania taką uczciwość polityczna i **KULISY NIEZRĘCZNEJ PROPAGANDY NIEMIECKIEJ**, że wzbudzić może tylko uśmiech ironji. Jaskrawem nadużyciem byłoby brać wynurzenia proniemieckie „Evening Post" na serjo, tak perfidnie redagowane, że z **ministra Grandiego, zaufanego doradcy Mussoliniego bez**ceremonjalnie jakiegoś agenta, czy **KOMIWOJAŻERA INTERESÓW NIEMIECKICH.**

Nie wątpimy, że i opinja włoska i miarodajne czynniki włoskie zarówno w Polsce, jak i w Rzymie **należycie ustosunkują się DO TAK NIEZDARNIE Z USZCZERBKIEM DLA PRESTIGU ITALJI** rozdymanych baloników próbnych przed przyjazdem min. Grandiego do Waszyngtonu w tym odłamie prasy amerykańskiej, która ulega wpływom i sugestjum niemieckim.

Propaganda niemiecka nie ustaje w pracy

Berlin, 15. 11. (Tel. wł.). Cała prasa cytuje **artykuł angielskiego pisma „Economiste"**, które wypowiada się **za koniecznością zniesienia t. zw. korytarza** i poddaje ostrej krytyce politykę Polski, **„zdążającą do spolonizowania obszarów leżących na wschód od Odry i do wchłonięcia Prus Wschodnich"**. Artykuł angielski, pisany niewątpliwie na **zamówienie Berlina**, cytowany jest przez prasę niemiecką z wielkim tryumfem. Ostrzega ona dalej Anglję, że udzielenie przez nią gwarancji dla status quo na wschodzie było **„zbrodniczem szaleństwem"**.

Jak widać propaganda niemiecka dla tendencji rewizjonistycznych przybrała w ostatnich czasach na rozmachu i zatacza coraz szersze kręgi po całym świecie. Im bliżej pozytywnego wyniku w rokowaniach z Francją, tem gwałtowniejsza propaganda Niemiec za obaleniem status quo na wschodzie. Daje to dużo do myślenia.

Zdecydowanej walki z Hitlerem domagają się od rządu socjaliści niemieccy

Berlin, 16. 11. (Pat). Przemawiając na zgromadzeniu przedwyborczem w Darmstacie, przywódca frakcji socjaldemokratycznej Reichstagu **dr. Breitscheid oświadczył, że o ile rząd Rzeszy i rządy krajów związkowych nie wystąpią z całą bezwzględnością przeciwko wzrastającemu z dniem każdym terorowi bojówek hitlerowskich, stronnictwo socjaldemokratyczne zmuszone będzie zerwać z dotychczasową polityką tolerancji gabinetu Brueninga.** Polityka tolerancji miała gabinetowi Brueninga umożliwić **ochronę republiki, a nie zaś obronę hitlerowskich odziałów szturmowych.**

Stronnictwo socjaldemokratyczne oczekuje od rządu Rzeszy **rychłej odpowiedzi czy zdecydowany jest podjąć bezwzględną walkę z faszyzmem, czy też zamierza kapitulować przed narodowymi socjalistami.** Wobec odrzucenia przez partję komunistyczną Niemiec teroru indywidualnego, **znika jedna z poważnych zapór,** dzielących dotychczas socjaldemokratów od komunistów. O ile rząd Rzeszy skapituluje przed hitlerowcami, **socjaldemokraci gotowi są podjąć wspólny front z komunistami i prowadzić narzuconą walkę.** Posłowie socjaldemokraci w Prusach wystąpią bezwzględnie przeciwko wszelkim próbom rozwiązania partji komunistycznej.

Na straży ziem zachod. Rzplitej

Zjazd delegatów Z. O. K. Z. w Warszawie

Warszawa, 16. 11. (Pat). W dniu wczorajszym rozpoczął się w Warszawie **dwudniowy zjazd delegatów ZOKZ.** Pierwszy dzień obrad rozpoczął się uroczystą mszą św. w kościele Sióstr Wizytek. Po nabożeństwie **uczestnicy zjazdu w liczbie około 200 osób udali się do grobu Nieznanego Żołnierza,** gdzie złożyli wieniec.

O godz. 11 przedpoł. w sali Towarzystwa Hygjenicznego nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu przez prezesa związku dr. **Trzcińskiego,** poczem uchwalono wysłać **depesze z wyrazami czci i hołdu do p. Prezydenta Rzplitej, p. Marsz. Piłsudskiego, J. E. Ks. Prymasa Hlonda oraz do p. premjera Prystora.**

Znamienny sukces hitlerowców

podczas wyborów w Hesji

Berlin, 16. 11. (PAT.). Wczoraj odbyły się **wybory do sejmu krajowego w Hesji.** Wybory poprzedziła **gorąca kampanja przedwyborcza,** do której stanęło **13 stronnictw,** mobilizujących najlepszych swych przedstawicieli. **Najwybitniejsi politycy i parlamentarzyści wraz z kanclerzem Brueningiem wzięli udział w tej walce wyborczej.**

Ostatnie wybory do sejmu w Hesji odbyły się **w listopadzie 1927 r.** Socjal demokraci posiadali 24 mandaty, centrum 13, komuniści 6, partja ludowa 7, niemiecko-narodowi 3, Landbund 9. W czasie ostatnich wyborów do Reichstagu hitlerowcy, którzy **w 1927 r.** nie uzyskali żadnego mandatu do sejmu krajowego, **w r. 1930 w czasie wyborów do Reichstagu otrzymali 137.981 głosów.** Udział w dzisiejszych wyborach dochodzi do 90 proc. Według dotychczasowych wiadomości **hitlerowcy odnieśli ogromny sukces,** uzyskując około 100 **proc. głosów.** W pewnych miejscowościach udało im się **potroić ilość głosów** w porównaniu z otrzymanymi w czasie wyborów do Reichstagu. **Największe straty poniosły stronnictwa mieszczańskie.** Socjal-demokraci stracili do 20 proc. głosów na korzyść komunistów.

Wspaniała uroczystość narodowa w Gdańsku

Poświęcenie sztandaru Związku Podoficerów Rezerwy — Jędrne słowa ministra Strasburgera i pplk. Rosnera

W niedzielę Polski Związek Podoficerów Rezerwy w Gdańsku obchodził uroczystość poświęcenia sztandaru, która zamieniła się w WIELKĄ MANIFESTACJĘ NARODOWĄ i wypadła imponująco.

Po nabożeństwie w kościele św. Stanisława, podczas którego **podniosłe kazanie wygłosił ks. prof. Nagórski,** i po defiladzie, odbyła się uroczysta **akademja** na wielkiej sali Kleinhammerparku we Wrzeszczu. Akademję zagaił kilku gorącemi słowami powitania pod adresem min. Strasburgera, pplk. Rosnera i licznych przedstawicieli społeczeństwa, organizacyj i członków prezes gdańskiego Związku Podoficerów **Reymann,** poczem **odczytał depesze gratulacyjne od marszałka Senatu** w Warszawie, **inspektora armji gen. Sosnkowskiego, gen. brygady Góreckiego, ks. biskupa Galla** i wielu innych.

Przemówienie min. Strasburgera.

Min. dr. **Strasburger** w swojem przemówieniu podkreślił, że **Związek Podoficerów Rezerwy w Gdańsku czerpie i czerpać powinien siłę** swoją i MOC WEWNĘTRZNĄ Z MORZA POLSKIEGO, które jest **podstawą potęgi i niepodległości Polski, tkwiącej korzeniami** swemi w wodach Bałtyku. WALKA O POLSKĘ I POMORZE TRWA DALEJ. Ustawiczne ataki wrogów pokoju i narodu polskiego pobudzają **czujność Polaków wciąż na nowo.** Okrzykiem na cześć wodzów Narodu, **Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego** zakończył minister Strasburger swoją mowę.

Imieniem Polonji gdańskiej przemawiał pięknie i z natchnieniem prezes honorowy Gminy Polskiej **Józef Czyżewski, senjor Polaków gdańskich, wzywając do ukochania morza** i obrony przed zakusami obcych.

Pplk. Rosner imieniem armji czynnej podkreślił, że **armja czynna i rezerwowa przedstawia jedną całość,** która jest **spojona wspólnie przelaną za niepodległość Polski krew.** Nowy sztandar podoficerów rezerwy ma przypominać im **konieczność czujnej straży nad Bałtykiem i wiernej służby dla Polski, gdyby Ojczyzna wzywała znowu do obrony.** Mówca zakończył swoje przemówienie **okrzykiem na cześć twórcy armji polskiej, Marszałka Piłsudskiego.**

P. wiceprezes Federacji Polskiej Związków Obrońców Ojczyzny **Trembiński** podkreślił **niewdzięczność Gdańska** wobec swej żywicielki Polski i oświadczył, że **potężna Federacja Związków Obrońców Ojczyzny stoi za Polakami w Gdańsku.**

Komendant Ogólnopolskiego Związku Podoficerów Rezerwy **Mazurek** w płomiennem przemówieniu, nagrodzonem burzliwemi oklaskami, zapewnił, że **potężna organizacja podoficerów rezerwy z Polski nie dopuści do tego, aby Polakom w Gdańsku działa się jakakolwiek krzywda.** „OBCEGO NIE CHCEMY, ALE SWEGO NIE DAMY. NIECH WIEDZĄ CI, CO OSTRZĄ ZĘBY NA POLSKĄ ZIEMIĘ, ŻE ZĘBY TE POTĘPIĄ NA POLSKICH BAGNETACH."

Wszystkie przemówienia nagrodzono burzliwemi oklaskami, poczem prezes **Reymann** dziękował wszystkim mówcom za tak serdeczne słowa.

Min. Strasburger wbił następnie **gwóźdź pamiątkowy** i wręczył nowy sztandar związkowi. Po złożeniu przysięgi przez chorążego i odśpiewaniu przez chór towarzystwa „Moniuszko" pod batutą p. **Tadeusza Tylewskiego** kilku pieśni koncertowała świetnie orkiestra, która odegrała przedewszystkiem piękną wiązankę pieśni polskich. Wbijaniem gwoździ pamiątkowych, składaniem darów i zapisami do księgi pamiątkowej zakończyła się wspaniała akademja.

Wieczorem odbyła się zabawa ogólna z tańcami. **Uroczystość wywarła na szerokich masach Polaków gdańskich głębokie wrażenie.**

Odpowiedzialność za rozruchy antysemickie

Jeśli korespondenci wrogiej Polsce zagranicznej prasy, w rodzaju koncernu Hearsta w Stanach Zjednocz., „Manchester Guardian" w Anglji, prasy socjalistyczno-radykalnej Blumów we Francji i prasy niemieckiej — spoglądają dziś bacznie na Polskę i kablują do swych pism sprawozdania oczywiście mocno tendencyjne, to Europa i Ameryka dowiadują się nagle, **że w Polsce pewna grupa polityczna wzięła spadek po tendencjach politycznych carskiej Rosji i jej słynnych „czarnych sotni"** i przeprowadza na ziemiach polskich **systematyczną akcję antysemicką o charakterze pogromów żydowskich.**

Wspomnienia pogromów kiszyniewskich, które echem potępienia obiegły cały świat kulturalny przedwojennej Europy, dziś wskrzeszają na Ziemiach Polskich **obłąkańcy polityczni opozycji endeckiej,** którzy zbankrutowawszy ostatecznie w walce politycznej z Obozem Pracy Państwowej i Rządem, uciekli się do najohydniejszego środka walki i poruszenia demagogją tłumów — do **o s t r e j w a l k i a n t y ż y d o w s k i e j.**

Problem obrony t. zw. mniejszości narodowych w naszem państwie jest uregulowany z punktu widzenia państwowego traktatem mniejszościowym, jako **z o b o w i ą z a n i e m P a ń s t w a** podpisanem równocześnie z traktatami pokojowymi.

Pchnięcie przez niepoczytalne grupy polityczne prawicowej opozycji młodzieży akademickiej do zdecydowanej walki z żydami na gruncie konfliktów z żydowską **młodzieżą akademicką,** oraz puszczenie **roznamiętnionych walką mas młodzieży i tłumów na ulicę,** do systematycznych demonstracji antysemickich w Krakowie, Warszawie, Lwowie, Wilnie, Poznaniu i t. d. jest objawem tak z punktu widzenia obecnych interesów państwowych zdrożnym i szkodliwym, iż wywołać musi zdecydowane potępienie zdrowo myślącej opinji kraju.

My reprezentanci prasy o kierunku państwowym na Ziemiach Zachodnich jesteśmy zdecydowanymi zwolennikami zorganizowanej, spokojnej, na gruncie samoobrony ekonomicznej opartej pozycji obronnej wobec niebezpieczeństwa zalewu Ziem Zachodnich przez obcy żywioł kupiecko przemysłowy.

Ale jesteśmy **KATEGORYCZNYMI PRZECIWNIKAMI CZARNOSECINNYCH METOD GWAŁTU I WALKI ANTYSEMICKIEJ** o takiem zabarwieniu, jakie nam przyniosły ostatnie dni wydarzeń i wybryków antysemickich w Polsce.

Jakie szkody państwowe wyrządzają ad hoc zorganizowane wystąpienia młodzieży w kierunku walki antyżydowskiej, niech świadczą te słowa, tak przyjaźnie dla Polski nastrojonego wybitnego publicysty angielskiego **Augura** (współpracownika „Times'ów" londyńskich), które na łamach jednego z pism krakowskich wyraża wprost

niepokojące podejrzenie:

„To, co nas interesuje jednak w tej całej historji, zresztą mało ciekawej, jest **ZAPYTANIE, CZY INCYDENTÓW TYCH KONIEC KOŃCÓW NIE SPROWOKOWANO PRZEZ INTERWENCJĘ, POCHODZĄCĄ Z ZEWNĄTRZ?**

W dziedzinie stosunków międzynarodowych chwila obecna posiada wielką wagę dla Polski. Zdaje się, że Polska może obecnie zbierać owoce kilkuletniego umiaru i „deflacji w swej polityce zagranicznej. Chwila obecna jest **korzystna dla Polski,** by udowodnić, że jest **wielkiem mocarstwem europejskiem.**

Niemcy **są nadzwyczajnie osłabione. Polityka angielska jest w poszukiwaniu nowych dróg,** a pozatem istnieje cały szereg innych korzystnych współczynników.

I właśnie w tej chwili widzimy serje faktów, które — gdyby nie zgnieciono ich z bezwzględną siłą — **POZWOLIŁYBY WROGOM POLSKI WZNIECIĆ NATYCHMIAST PIEKIELNĄ AGITACJĘ PRZECIW „PRETENSJOM" KRAJU,** który, według nich, **„NIE ZASŁUGUJE NA TO, BY ZNALEŹĆ SIĘ W PIERWSZYM RZĘDZIE NARODÓW CYWILIZOWANYCH".**

Brakuje nam dotąd dowodów, ale **równoczesność tych wydarzeń jest zbyt frapująca."**

Tak pisze publicysta angielski, obserwujący wydarzenia w Polsce z perspektywy odległości Warszawa - Londyn.

Ale my w Polsce obserwujemy te wydarzenia zbliska, i nasze podejrzenia rosną tembardziej, skoro tak groźnie zamaskowany jest

CEL TEJ PROWOKATORSKIEJ, ANTYSEMICKIEJ ORGJI, PRZYBRANEJ W SZATY „NARODOWEJ" TROSKI O ODŻYDZENIE KRAJU Z ŻYDÓW.

Trzeba stwierdzić i podkreślić jaknajdobitniej, że **wypadki akademickie w Polsce są jednym tylko fragmentem** tajemniczego, niezbadanego jeszcze w tej chwili **ruchu o charakterze międzynarodowym,** którym kieruje jakaś niewidzialna ręka. Niewiadomo jakie stosunki łączą **polskich protektorów** tych zaburzeń z międzynarodowymi ich odpowiednikami?

Co się ukrywa na dnie tych wydarzeń, w których „ktoś" kazał odegrać tak frontową rolę **MŁODZIEŻY POLSKIEJ, WĘGIERSKIEJ, AUSTRJACKIEJ I NIEMIECKIEJ?**

Jaki jest cel i jaki plan?

Obecność **PROWOKATORÓW KOMUNISTYCZNYCH** w ekscesach akademickich nasuwa różne przypuszczenia.

Może „komuś" zależy na odwróceniu uwagi i opinji publicznej od jakichś wypadków czy pociągnięć czyichś politycznych?

Przytaczaliśmy przed paru dniami wynurzenia jednego z czołowych dzienników paryskich o krachu sowieckim (patrz nasze pismo z 11 listopada „Widmo plajty nad czerwoną gwiazdą), stwierdzające, że **„Rosja załamać się może w przeciągu kilku tygodni".**

Przed paru dniami znów w mowie wypowiedzianej w Moguncji Bruening oświadczył, że „Rzesza stoi przed doniosłemi wypadkami".

O Polskiem Pomorzu coraz to inny opiekun „krzywdy niemieckiej" deklamuje Borahowskie sonety. Już i pan Grandi pojechał do Waszyngtonu poprawiać Lavala...

Olbrzymią odpowiedzialność ponoszą „Oni"...

Że w takim momencie „krzywdy mniejszościowe" są komuś bardzo na rękę, nie ulega najmniejszej wątpliwości i zapewne niedaleka przyszłość pokaże **KOMU I O CO CHODZIŁO! O l b r z y m i a o d p o w i e d z i a l n o ś ć c i ą ż y n a p r o m o t o r a c h t e j a k a d e m i c k i e j i m p r e z y.** Charakterystycznie ustosunkowały się do niej polskie stronnictwa:

Socjaliści, którzy świeżo domagali się „autonomji" dla Ukraińców, a tak niedawno przez usta jednego z „bohaterów" brzeskich składali ... dziwne enuncjacje o Pomorzu w Berlinie, są **naturalnie gorącymi** rzecznikami krzywd — **trzeciej** mniejszości.

Endecja — **naturalnie** — wymyśla na rząd za tłumienie rozruchów. Oby wymyślała jak najwięcej. Głosy prasy polskiej czytane są zagranicą bardzo uważnie. Stwierdzenie przez opozycję, że **rząd tłumi energicznie rozruchy** jest nieświadomą zapewne lecz rzeczywistą usługą oddaną Państwu, pewnem „niechcącem" naprawianiem krzywdy dokonanej rozhuśtaniem młodzieży, zamykającem usta lamentującym żydom, którzy w tym wypadku przedziwnie zharmoniozwali się ze „stronnictwem narodowem" w pretensjach do rządu polskiego.

Stronnictwo Narodowe odosobnione.

Stronnictwo Narodowe, jako plityczny opiekun tej młodzieży, co awantury antysemickie w kraju doprowadziła do aktów gwałtu i przelanej krwi zabitych i rannych, **pozostaje w swej robocie odosobnione.**

W niedzielnym numerze cytowaliśmy obszernie głos organu kół katolickich „Polski", oraz odezwy Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akad. **„Odrodzenie".**

W odezwie tej powiedziano wyraźnie i z godnością:

„Metody, których świadkami jesteśmy, a które doprowadziły do **krwawych bijatyk** i **demonstracyj ulicznych, wykraczających poza granice obrony czy uzasadniania swych postulatów, kategorycznie potępić musimy jako sprzeczne z tradycją kulturalną Polski,** której strzec jest obowiązkiem młodzieży akademickiej, **jako niezgodne z etyką chrześcijańską.**

Polska Młodzież Akademicka poczuwać się musi do obowiązków wynikających z charakteru gospodarzy na wyższych uczelniach Polski i **NI EMOŻE SIĘ DAĆ PROWOKOWAĆ, CZY TO MŁODZIEŻY ŻYDOWSKIEJ, CZY TO CZYNNIKOM POZA AKADEMICKIM, DO CZYNÓW PRZYNOSZĄCYCH UJMĘ I SZKODĘ PAŃSTWU POLSKIEMU** oraz szczytnej i pięknej tradycji **autonomji szkół akademickich.**"

W identycznym duchu wypowiedziała się ostatnio w Krakowie młodzież **złączona** w organizację „Młodzieży Państwowej", t. j. bloku pięciu organizacji akademickich, t. j. Akademicki Oddział Związku Strzeleckiego, Legjon Młodych, Akademicki Związek Pracy dla Państwa, Myśl Mocarstwowa — Zw. Młodz. Akademickiej, Polska Niezależna Młodzież Narodowa, oraz Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej.

We wspólnej deklaracji uchwalono w dniu 13 listopada:

I. **Potępić** z oubrzeniem **zamordowanie ś. p. kol. Stanisława Wacławskiego w Wilnie.**

II. 1) Stwierdzić, że kwestja **numerus clausus,** jako paląca i będąca przyczyną **zaognień** narodowościowych powinna być **rozwiązana** na platformie **reformy całego szkolnictwa.**

2) Oświadczyć, że **nie solidaryzuje się** z **poglądem,** który uważa statutowe wykluczenie także i żydów-państwowców ze **wszystkich** stowarzyszeń akademickich i ich izolację towarzyską za wskazane.

3) Wyrazić ubolewanie, że **prowokacje elementów wywrotowych doprowadziły do interwencji policji.**

4) Potępić tego **rodzaju metody walki w sprawie żydowskiej,** które **doprowadzają** do zamknięcia wyższych uczelni, **zakłócenia** spokoju publicznego, a nawet **niebezpieczeństwa życia i odgraniczyć się zdecydowanie od grupy ludzi, którzy dla partyjnych celów prowokują, podburzają i kierują zajściami** i którzy za szkody, jakich może doznać **Młodzież Akademicka ponoszą całkowitą odpowiedzialność.**

5) Wezwać wszystkie koleżanki i kolegów do absolutnego zachowania spokoju, **nie brania** udziału w żadnych nielegalnych wiecach, demonstracjach i pochodach.

6) Zwrócić się z usilną prośbą do władz i społeczeństwa, by wobec **powagi sytuacji** w przeważnej mierze nieuświadomione **rzesze** młodszych kolegów od dalszych ekscesów **powstrzymały** zaznaczając z całym **naciskiem,** że wszelkie akcje Młodzieży **Akademickiej** powinny być rozwiązywane tylko na drodze legalnej.

7) Wyrazić Jego Magnificencji **Ks. Rektorowi Prof. Dr. Konst. Michalskiemu** swe najgłębsze zaufanie i ubolewanie **z powodu** niezastosowania się części **Młodzieży Akademickiej** do Jego zarządzeń."

Inicjatorzy przykrych wykroczeń antysemickich w Polsce w porze tak dla Państwa ważnej, spotykają się z **jednomyślnem** potępieniem całej **rozważnej** i państwowo zorjentowanej opinji **kraju.**

Niechaj teraz poniosą sami **odpowiedzialność!**

Ostrzeżenie przed prowokacjami w odezwie ks. metropolity Sapiehy

W związku z ostatniemi zajściami w Krakowie, ks. metropolita Sapieha wydał następującą odezwę:

„Do wiernych katolików miasta Krakowa!

Od kilku już tygodni młodzież szkół wyższych znajduje się w stanie podnieconym. Znamy naszą kochaną młodzież i zawsze leżą nam na sercu wszelkie jej sprawy, a również jesteśmy pewni, że ona, kochająca gorąco wiarę i ojczyznę, postępuje według szlachetnych porywów serca. Skoro jednak sprawy te są w ręku rektorów wyższych uczelni i są traktowane z całą życzliwością, nie było naszem zadaniem mieszać się w nie. Wczoraj jednak zaszedł fakt, niesłychanym bólem i trwogą przejmujący. Odważono się obrzucić **kamieniami kościół O. O. Bernardynów i podnosić wrogie okrzyki przeciw katolicyzmowi.**

Wiemy, że dopuściły się tego tylko różne **szumowiny i rozumiemy oburzenie i rozdrażnienie wszystkich katolików.** Domagamy się więc stanowczo od władz państwowych, by **z należytą surowością wystąpiły i winnych przykładnie ukarały.** Aby to się stać mogło, ludność nasza, katolicka, **WINNA ZACHOWYWAĆ ROZWAGĘ I SPOKÓJ.**

Dlatego wzywamy usilnie wszystkich, tak młodzież, jak i starszych, by tem więcej zachowywali spokój i **nie dawali się prowadzić na ślepo żadnym podniecającym pogłoskom i prowokacjom.** Przekonania chrześcijańskie, honor nasz, jako katolików i Polaków, nakazuje nam, **byśmy bronili naszych praw i świętości, ALE BRONILI GODNIE I NIE PODAWALI BRONI TYM, KTÓRZYBY NASZĄ PORYWCZOŚĆ CHCIELI WYKORZYSTAĆ NA NASZĄ SZKODĘ.**

Ufając waszej wierności i waszemu przywiązaniu do Kościoła i Ojczyzny, jesteśmy pewni, że usłuchacie słów naszych i w tej myśli ślemy wam pozdrowienie i błogosławieństwo arcypasterskie.

(—) A. S. arcybiskup krakowski."

Na marginesie

Kto na szwank i pośmiewisko wystawia opinję o Polsce zagranicą?

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę, że pewne publikacje w naszej prasie opozycyjnej **wyświadczają** niepowetowane szkody Polsce na terenie zagranicznym, a zwłaszcza we **wrogiej nam prasie niemieckiej.** Tak zawsze dziwnie się składa, że pewne artykuły, ukazujące się na łamach polskiej prasy socjalistycznej czy endeckiej **znajdują natychmiastowy odgłos w prasie zagranicznej.**

Podobnie się stało i z kompromitującym „rozkazem" gen. Hallera, wydanym w dniu 11 listopada, w dniu naszej rocznicy Niepodległości. Donosi o tem paryski „Temps" z dn. 12 bm.

Poważny ten organ, orjentujący się jednak dobrze w naszych wewnętrznych stosunkach, wyraził jednocześnie w właściwy sobie i bezstronny sposób, podając zaledwie pobieżne streszczenie „rozkazu" gen. Hallera, **swój pogląd i do pewnego stopnia krytykę.** „Temps" mianowicie stwierdził przy tej sposobności, że gen. Haller jest przeciwnikiem politycznym Marsz. Piłsudskiego i „działa" z Poznania. Już to samo stwierdzenie poważnego dziennika paryskiego wielce charakterystyczne, gdy akcentuje przynależność partyjną emerytowanego generała, jest jakby **wymownym osądem jego „rozkazu"** i niewątpliwie czytelnikom francuskim wiele daje do myślenia, jeśli chodzi o metody działania **obozu „narodowej" opozycji,** nie wzdragającej się przed niczem w wystawianiu na szwank opinji o Polsce zagranicą.

Tak wyraża się „Temps" o „rozkazie" „błękitnego generała", gdyż dobrze orjentuje się w naszych stosunkach. Ale wyobraźmy sobie, jak w związku z tą publikacją „rozkazu" zachowa się **wobec Polski wroga nam prasa niemiecka.** Z jaką radością uderzy w puzony nienawistnych artykułów o Polsce, cytując skwapliwie wysoce niesłychany rozkaz emerytowanego generała Hallera.

Czyż trzeba jeszcze dowodzić, że w okresie zaciekłej propagandy niemieckiej na nasze granice, w okresie wrzaskliwej kampanji, filogermańskiej od Boraha, a kończąc na wielu innych, z samej Polski „opozycja" strzela zatrutemi strzałami i pędzi wody na młyn akcji wrogów naszych?

I to jest właśnie gorsze i godne większego potępienia, niż zakusy czynników nam niechętnych, jawnie nienawistnych.

Człowiek, który zakończył wielką wojnę

Nieznany do dziś podoficer angielski zwyciężył Hindenburga

Z okazji 13-tej rocznicy zawieszenia broni na froncie zachodnim, pisma angielskie przytaczają sensacyjną wiadomość o szczegółach ostatniej ofenzywy aljantów, która przełamała t. zw. **„linję Hindenburga" i zmusiła Niemcy do zakończenia wojny.** Drobny napozór przypadek sprawił, że do rąk kwatery głównej aljantów dostał się **dokument, zawierający szczegółową dyslokację niemieckich wojsk.** Umożliwiło to wyruszenie przeciw Niemcom **bez ryzyka jakichkolwiek niespodzianek.**

CZARNY DZIEŃ LUDENDORFFA.

Oto co opowiada pułkownik angielskiej służby wywiad. Valentine Vivian, szef wywiadu wojskowego w r. 1918: „8-go sierpnia 1918 roku rozpoczęła się **zawzięta bitwa pod Arras.** Był to **„czarny dzień Ludendorffa"**, jak on sam przyznaje w swych pamiętnikach. Rozdałem wówczas wszystkim oficerom małe mapki, **wskazując stanowiska niemieckich sztabów dywizyjnych i brygadowych.** Wszyscy zostali pouczeni, by w razie ofenzywy szukać przedewszystkiem **lokalów sztabowych, zabijać lub brać do niewoli oficerów i szukać dokumentów.** Pewien oddział kawalerji dokonał owego dnia udanego **raidu na Vancourt,** gdzie w starym domku fermera mieścił się **sztab niemieckiego korpusu".**

NIEZNANY PODOFICER.

W wykonaniu rozkazu jeden z podoficerów skrzętnie zebrał **wszystkie papierki, znalezione w lokalu znienacka napadniętego sztabu.** Zbierał je z podłogi, z koszyków, pogniecione, podarte. Nie przeglądał i nie czytał. Nie było na to czasu. Zebrał wszystkie papiery, wsypał je do worka, zapieczętował i **przesłał do sztabu angielskiego.** Właśnie ten nieznany do dziś podoficer dokładnem wykonaniem rozkazu **przyczynił się do zwycięstwa aljantów i szybkiego zakończenia wojny.**

Gdy bowiem sztabowcy angielscy przystąpili do szczegółowego badania znalezionych świstków, ku zdumieniu swemu znaleźli dokument, **zawierający najbardziej szczegółowy opis dyslokacji niemieckich oddziałów od kanału La Manche aż do Verdun.** Wymieniona była **dyslokacja ukrytych dział niemieckich,** trajektorje działania niemieckiej artylerji, wyliczone tam były **stanowiska sztabów, ambulansów, rezerw, schrony samolotów,** ba! nawet wyszczególnione **wszystkie karabiny maszynowe,** które nie sposób było **„wymacać" nawet z samolotów.**

KLUCZ BYŁ W RĘKACH ALJANTÓW.

Jaką drogą dostał się do sztabu korpusu niemieckiego, który z reguły tak dokładnych szczegółów, dotyczących całego frontu mieć nie powinien — **pozostaje tajemnicą.** Chodziło jeszcze o sprawdzenie, czy dokument niemiecki nie został **umyślnie podrzucony celem wprowadzenia w błąd.** Pod dowództwem majora Stevensona wyruszyła na zwiady **angielska flotylla napowietrzna.** Jakoż okazało się, że sytuacja oddziałów niemieckich w najdrobniejszych szczegółach zgadza się z danemi, wykazanem. w znalezionym dokumencie.

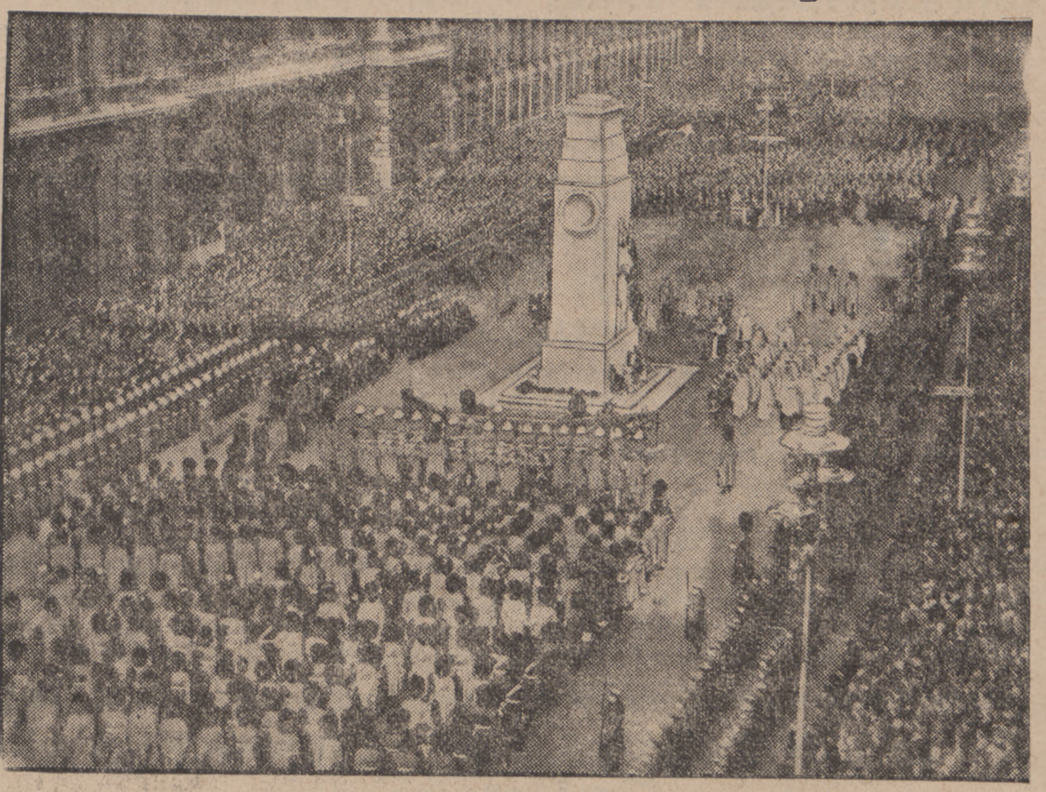
TO BYŁO POCZĄTKIEM KOŃCA WOJNY.

Marszałek Foch opracował swój plan przełamania „linji Hindenburga" od Ypres do Reims **na podstawie owych danych.** Ofenzywa rozpoczęła się 28 września i trwała już nieustannie przez **6 tygodni i 2 dni,** aż Niemcy, przyparci do muru, musieli **11-go listopada prosić o zawieszenie broni.**

Gdzie jest obecnie ów nieznany podoficer, który bezwiednie przyczynił się do szybszego zakończenia wojny? **„Gdzie go szukać?"** pytają dzienniki londyńskie, „czy zginął podczas ofenzywy, czy też **może wrócił do Anglji,** a dziś znalazł się w szeregach wielkiej armji bezrobotnych?".

Człowiek, który zakończył wojnę, a sam dotychczas o tem nie wie, nie został dotąd odnaleziony.

Rocznica 11 listopada w Londynie



U stóp pomnika poległych złożyli wieńce książe Walji i prezydent ministrów Mac Donald. Niezliczone tłumy brały udział w przejmującej tej uroczystości.

Krwawe zajścia w Wiedniu

Rozruchy antyżydowskie na uniwersytecie wiedeńskim

Z Wiednia donoszą: Wczoraj studenci narodowo-socjalni obsadzili Uniwersytet i ustawili straże w gmachu, motywując swój postępek tem, że zamierzają przeszkodzić ewentualnym bójkom. W południe w gmachu Uniwersytetu odbyło się zebranie studentów nacjonalistycznych, na którem mówcy domagali się zaprowadzenia prawa studenckiego na zasadzie rasowo-narodowej. Jeden z mówców oświadczył, że na hasło żydowskie **„bić faszystów"**, należy odpowiedzieć hasłem niemieckiem **„bić żydów i ich parobków, gdzie popadnie".** W auli kilku studentów zostało pobitych, a przed Uniwersytetem zebrał się tłum publiczności, który wznosił okrzyki **przeciwko Hitlerowi.** Policja opróżniła rampę Uniwersytetu i plac przed Uniwersytetem.

Następnego dnia doszło do ponownych niepokojów. Studenci nacjonaliści obsadzili aule i wśród okrzyków **„Precz z żydami"** wypierali z gmachu studentów żydów i socjalistów. **Jeden ze studentów żydów został przytem pobity do krwi.** Ponieważ zajścia rozgrywały się w obrębie gmachu uniwersytetu, policja nie miała możności wkroczenia. Rektorat uniwersytetu wydał odezwę, wzywającą studentów niemieckich, aby nie dali się sprowokować przez swoich przeciwników politycznych i zachowali spokój.

Śp. Nałęcz-Korzeniowski

W dniu 13 bm. zmarł w Nicei śp. mjr. dypl. Andrzej Nałęcz - Korzeniowski, który ostatnio pełnił obowiązek konsula Rzeczypospolitej Polskiej w tem mieście.

Ś. p. Andrzej Nałęcz - Korzeniowski, ur. 9. 11. 1892 r. stary Drużyniak, z chwilą wybuchu wojny światowej stanął jako jeden z pierwszych żołnierzy na zew Komendanta i bierze udział we wszystkich walkach I Brygady, później zaś, jako już oficer obejmuje stanowisko adjutanta osobistego Józefa Piłsudskiego, pełniąc przy Nim tę funkcję przez szereg lat.

W Polsce Niepodległej śp. Andrzej Nałęcz - Korzeniowski wciąż jako adjutant i bezpośredni współpracownik Wodza Naczelnego bierze udział w wojnie 1919—1920 roku. Dn. 13 listopada rb. śmierć przecina pasmo życia tego gorącego patrjoty, doskonałego oficera. — Osierocił żonę i syna, pozostawiając szczery, głęboki żal w szeregach dawnych towarzyszy broni i tych wszystkich, którzy mieli możność poznać go i zetknąć się z nim bliżej.

Ś. p. Andrzej Nałęcz - Korzeniowski odznaczony był orderem Odrodzenia Polski, Krzyżem Niepodległości i Krzyżem Walecznych po raz pierwszy, drugi i trzeci, Orderem Legji Honorowej, Orderem Białego Lwa Czeskiego i t. d.

Min. Zaleski w Paryżu

na posiedzeniu Rady Ligi Narodów

Pierwsze posiedzenie Rady Ligi Narodów zwołanej przez urzędującego przewodniczącego, p. ministra Brianda do Paryża na sesję nadzwyczajną, celem załatwienia konfliktu chińsko - japońskiego, odbędzie się w dniu 16 bm. o godz. 4 popoł. — Posiedzenie odbędzie się w historycznej sali zegarowej ministerstwa spraw zagranicznych na Quai d'Orsay.

Minister spraw zagranicznych, p. August Zaleski wyjechał do Paryża na sesję nadzwyczajną Rady Ligi. — Towarzyszą mu w podróży szef gabinetu p. Szumlakowski i naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych, p. Raczyński.

Monografja ruchu niepodległościowego

Związek Legjonistów Polskich w Tarnopolu przystępuje do wydania monografji o ruchu niepodległościowym na terenie Podola i w tym celu Walne Zebranie Związku wyłoniło Komitet redakcyjny w osobach: pułk. Widackiego Stanisława, ppłk. dypl. dr. Polniaszka Franciszka, naczelnika Żyborskiego Wacława, Horoszkiewicza Romana i red. Łętowskiego Leona.

Wymieniony Komitet zwraca się z gorącym apelem do wszystkich działaczy niepodległościowych z terenu Podola, o nadsyłanie jak najobszerniejszych materjałów z prac i wysiłków na tym terenie, spisu członków organizacyj, zdjęć fotograficznych z tego okresu oraz ewtl. osobistych przeżyć, ubranych w formę literacką.

Wszelką korespondencję w tych sprawach prosimy przesyłać pod adresem: red. Leon Łętowski, Tarnopol, Urząd Wojewódzki.

Sejm polski z zagranicy

pod hasłem twórczej pracy

Na III-cim zjeździe Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy powzięto szereg uchwał, które będą miały duże znaczenie praktyczne dla dalszego postępu prac Rady. Uchwały dotyczą w pierwszym rzędzie wychowania narodowego i organizacji młodzieży polskiej zagranicą, przystąpienia Polonji amerykańskiej do wymiany handlowej towarów polskich, popierania polskiej floty handlowej, rozwoju polskiej pracy, oraz duszpasterstwa na emigracji.

Wnioski, dotyczące życia polskiego w poszczególnych krajach poprzedza uchwała natury ogólnej, która stwierdza, że wysunięte przez I-szy zjazd Polaków z zagranicy hasło konsolidacji żywiołu polskiego zagranicą znajduje coraz szerszy oddźwięk w tych ośrodkach, które do niedawna były rozbite wewnętrznie i jest stale wcielane w czyn ku pożytkowi poszczególnych ośrodków zagranicą.

Przed spisem ludności

Władze spisowe sprawować będą ogólny nadzór nad komisarzami, przeprowadzającymi drugi powszechny spis ludności.

W dniach przeprowadzenia spisu, władze spisowe wyślą na poszczególne tereny spisu swych delegatów, którzy stwierdzą, czy spis rzeczywiście przeprowadzany i czy komisarze dokonywują go prawidłowo, zgodnie z obowiązującemi instrukcjami.

W niektórych okręgach wiejskich władze spisowe wydadzą polecenie, aby komisarzowi spisowemu w czasie dokonywania spisu towarzył sołtys lub jego zastępca.

Jakiem prawem żarłoczność niemiecka wyciąga chciwą dłoń po Pomorze?

Generał belgijski Pontius o Pomorzu i Gdyni

Rocznica zawieszenia broni świętowana była w stolicach państw zachodnich, jak w Londynie, Paryżu, Rzymie, Brukseli z wielką powagą w uroczystym nastroju.

Jednym z fragmentów tej uroczystości w Brukseli była poważna manifestacja **przyjaźni polsko-belgijskiej,** która miała miejsce w poselstwie polskiem w Brukseli. Podczas uroczystego zebrania w rocznicę obudzenia się państwa polskiego do Niepodległości, przemówienie wygłosił generał belgijski P o n t i u s, poruszając w swej mowie sprawę rozbiorów Polski, problem Pomorza i nastrojów rewizjonistycznych Niemiec.

Z przemówienia tego cytujemy najcharakterystyczniejsze ustępy:

„W Europie mówi się teraz o rozbrojeniu — rzekł gen. Pontius. — Wyraz ten jest bardzo modny i popularny, lecz o zupełnem rozbrojeniu możnaby było mówić tylko wówczas, **gdyby ziemię naszą zamieszkiwały owieczki.** W istocie jednak mamy dokoła siebie raczej tylko w i l k i.

Czy manifestacje wilków niemieckich we Wrocławiu, przed samą granicą Polski mamy zaliczyć do faktów przemawiających na rzecz zaniechania gotowości bojowej? Czy bezustanne zaburzenia nacjonalistów niemieckich na granicy polskiej nie świadczą wymownie o duchu Niemiec?"

„JAKIEM PRAWEM ŻARŁOCZNOŚĆ NIEMIECKA WYCIĄGA DŁOŃ PO POMORZE?"

W dalszym ciągu swego przemówienia poruszył gen. Pontius sprawę zakusów niemieckich na Pomorze.

„Porusza się sprawę t. zw. „korytarza". Właśnie byłem ostatnio w Polsce i wraz z gen. Góreckim **OGLĄDALIŚMY TEN SŁYNNY „KORYTARZ". WSZYSTKIE TWIERDZENIA NIEMIECKIE PIERZCHŁY TU W JEDNEJ SEKUNDZIE. NAWET DOWODZENIE, IŻ DZIELI ON PAŃSTWO NA DWIE POŁOWY NIEMA ŻADNYCH PODSTAW.** Z jednej strony naród 68-miljonowy, z drugiej skrawek zaludniony 2 miljonami. **N a p o d s t a w i e j a k i e g o p r a w a ż a r ł o c z n o ś ć n i e m i e c k a w y c i ą g a p o t ę z i e m i ę r ę k ę?** Wszak **Prusy były zawsze zaludnione przez Słowian.** Niemcy je skolonizowali, są więc one teraz **kolonją niemiecką!** To zupełnie tak samo, jak Francja, mówiąca, iż jest oddzielona od swych kolonij np. Indochin jakimś korytarzem? Prusy są kolonją niemiecką, i jako takie można je brać pod uwagę. **ZBRODNIĄ BYŁOBY POZBAWIAĆ NARÓD 30 MILJONOWY DOSTĘPU DO MORZA".**

„Widziałem wasz port **Gdynię.** Czyż można sobie coś piękniejszego wyobrazić! Co za nowoczesne urządzenia, których brak jeszcze w Europie. Widziałem, jak węgiel ładowany na okręty był wysypywany bezpośrednio z wagonu, przez windowanie go na pokład i odwrócenie. Antwerpja nie posiada nawet podobnych urządzeń."

Takie jest zapatrywanie na sprawę Pomorza naszych przyjaciół z Belgji.

Osiemnasty dzień w procesie „Centrolewu"

Zeznania świadków Trąmpczyńskiego i Korfantego

W osiemnastym dniu procesu Centrolewu zeznawali świadkowie odwodowi p. Wojciech Trąmpczyński i p. Wojciech Korfanty. Charakterystycznie wypadły w wielu momentach zeznania p. Trąmpczyńskiego, który na wniosek obrony **najniespodziewaniej został zaprzysiężony.**

Z przebiegu zeznań b. marsz. Senatu p. Trąmpczyńskiego wypada nadmienić, że świadek obrony często powołuje się na głosy opinji publicznej i prasy i że akcentuje, iż to, co zeznaje przed sądem jest tylko jego własnem zdaniem.

Na zapytanie adw. Urbanowicza, czy były przygotowania do zamachu stanu, świadek odpowiada, że ogólnie mówiono, że przygotowania do zamachu są.

INICJATYWA CENTROLEWU I STRONNICTWA NARODOWEGO.

Adw.: A czy się z temi przygotowaniami liczono poważnie w Sejmie?

Św.: Owszem, nawet dysputowano jak im zapobiec. Przypominam sobie sytuację, że kiedy w związku z tą sprawą lewica wysuwała projekt urządzenia strajku generalnego, **to nasze stronnictwo akceptowało go i miało poprzeć.**

Prokurator Grabowski: Jakie są konsekwencje konstytucyjne przeciwko prezydentowi, naruszającemu konstytucję?

Św.: Przewiduje to sama konstytucja Może być pociągnięty do odpowiedzialności przez Sejm przed Trybunałem Stanu.

Prokurator: Czy zgłaszano w Sejmie wniosek w tym przedmiocie ze strony opozycji?

NIE NALEŻAŁO ROBIĆ SKANDALU.

Św.: Nie, gdyż właściwie były to drobne rzeczy, nie zasadniczej natury i nie należało **robić skandalu.**

Prok.: A warto było robić taki skandal na **rynku Kleparskim, wobec ciemnych i nieuświadomionych ludzi?**

Świadek nie daje wyraźnej odpowiedzi.

Następnie na pytanie prokuratora Grabowskiego świadek mówi o rozwoju stosunku stronnictw lewicy do rządów pomajowych.

Prokurator: A jaki, panie marszałku, był ios przekroczeń budżetowych?

Św.: Nowa większość w Sejmie akceptowała je.

Prokurator: Czyli, parlament załatwił ją w sposób przewidziany konstytucją?

Św.: No, nie parlament.

Prokur.: Jakto, czyż Sejm obecny nie jest parlamentem?

Św.: No, oczywiście, jest.

Na zakończenie zadaje jedno pytanie prokurator Grabowski, pytanie, które musiało paść tam, gdzie tyle mówiono o interpretacji konstytucji.

KTO JEST UPRAWNIONY DO INTERPRETOWANIE KONSTYTUCJI?

Prok.: Kto jest uprawniony do interpretowania konstytucji?

Św.: Prawo to przysługuje oczywiście p. Prezydentowi Rzplitej, może również interpretować przepisy konstytucji rząd... (w tem miejscu panowie adwokaci podpowiadają... Sejm... sądy...).

ZEZNANIA KORFANTEGO.

Zeznania świadka Korfantego polegały m. in. na tem, że stosunek jego do kongresu Centrolewu był negatywny.

Adw. Szurlej: Dlaczego stronnictwa znalazły się w opozycji do rządów pomajowych?

Św.: Ponieważ państwem nie można rządzić przy pomocy niespodzianek i zamachów. Państwo nie może żyć zamachami. Nigdy nie będę mógł darować przewrotu majowego.

„POGODZILIŚMY SIĘ Z MAJEM".

Adw.: No, już pogodziliśmy się z tym majem, bo na to niema rady, ale po maju jak wyglądały te rzeczy?

Świadek mówi o niewłaściwych według jego opinji interpretacyi konstytucji przez rządy pomajowe, uważa, że oficerowie po to urządzili najście na Sejm, by rzucić się na posłów i pobić ich.

Omawiając sprawę dekretu prasowego p. Korfanty, krytykując Sąd Najwyższy za to, iż powziął orzeczenie, **będące właściwie kopją** jednego z artykułów konstytucji, a mianowicie, że sądy nie są upoważnione do badania ważności ustaw należycie ogłoszonych. Mówiąc o stosunkach wewnętrznych p. Korfanty użył zwrotu, że: **„Mniejszość niemiecka ograbiona ze swych praw"** może się zwrócić do czynników międzynarodowych o pomoc przeciwko rządowi polskiemu.

O WSPÓŁPRACY Z NIEMCAMI.

W pewnem miejscu adw. Szurlej zadaje p. Korfantemu pytanie: Czy prawdą jest, że miał pan kontakt z Niemcami, dążył do oddania Śląska Niemcom?

Prokur. Grabowski zauważa, że takiego zarzutu nikt p. Korfantemu nie stawiał w toku procesu o tem nie było mowy.

W tem miejscu doszło do incydentu między obroną, św adkiem a przewodniczącym. Po przerwie prokur. Grabowski zabrał głos i oświadczył raz jeszcze, że zarzut jakoby p. Korfanty pracował za niemieckie pieniądze pochodzi od jednego z obrońców, a nie z aktu oskarżenia.

Po p. Korfantym zeznawał świadek poseł Pużak, który opowiadał m. in., że nie jest rewolucjonistą, lecz rezolucjonistą, t. zn., że jest zwolennikiem wydawania rezolucyj a nie tworzenia rewolucji.

Bestjalski napad i morderstwo dwóch księży hiszpańskich

Bliższe szczegóły o zamordowaniu dwóch księży w Arboloda, podane ostatnio przez prasę hiszpańską, świadczą w całej pełni o ohydzie tej zbrodni. Przedewszystkiem nie były ścisłe pogłoski, rozsiewane przez wrogi Kościołowi odłam prasy hiszpańskiej, jakoby księża, którzy padli ofiarą skrytobójczego napadu, względnie jeden z nich, mianowicie ks. Inchauriaga, przez ataki przeciwko nowej konstytucji ściągnęli na siebie nienawiść radykalnych elementów miejscowych. Obaj ci duchowni byli **bardzo lubiani w całej okolicy,** czego dowodzi też niezwykłe rozgoryczenie ludności z powodu tej zbrodni.

Księża odbywali swoją zwykłą wieczorną przechadzkę, podczas której spotkali dwóch nieznanych im osobników. Osobnicy ci nie odpowiedzieli na pozdrowienie księży miejscowym zwyczajem, natomiast, minąwszy ich, oddali ztyłu szereg strzałów, których ofiarą padł martwy ks. Inchauriaga, liczący 46 lat i ciężko ranny 28-letni wikary ks. Zamallea, odwieziony następnie do szpitala.

Budujmy Flotę Narodową

Zatruty posiew prasy endeckiej

„Dziennik Wileński" za szkodliwą akcję uległ zawieszeniu

Polska Ajencja Prasowa donosi, co następuje: Sąd Okręgowy w Wilnie (Wydz. III Karny) na posiedzeniu w dniu 14 bm. uchwalił zawiesić wydawnictwo czasopisma „Dziennik Wileński''.

W decyzji Sądu Okręgowego powiedziano co następuje: Ze względu na to, że 1) czasopismo wymienione **niejednokrotnie już było konfiskowane za podawanie nieprawdziwych wiadomości, dotyczących działalności rządu,** lub osób go re**prezentujących z wyraźnym celem wywoływania niepokoju publicznego, jak również za znieważenie poszczególnych osób, nie wyłączając np. takich jak rektor Uniwersytetu Stefana Batorego,** 2) że nie dalej jak 12 b. m. Sąd Okręgowy w Wilnie zatwierdził areszt na nakład numeru nr. 250 tegoż czasopisma za artykuł p. t. **„Sanacja a komuniści'',** z którego niedwuznacznie wynika, iż obecny system rządów **przygotowuje grunt do wprowadzenia w Polsce ustroju komunistycznego,** 3) że tego rodzaju literatura jest strawą znacznego odłamu społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży akademickiej, wyznającej tę samą ideologję co i wzmiankowany dziennik, szczególnie zaś obecnie, kiedy pomimo środków stosowanych tak przez władze, jak i przez Senat Uniwersytecki, **rozruchy młodzieży akademickiej nie ustają,** Sąd Okręgowy w Wilnie na zasadzie art. 30 dekretu prasowego z dnia 7 lutego 1919 r., zgodnie z wnioskiem Prokuratora, **postanawia w charakterze środka prewencyjnego zawiesić czasopismo wydawane w Wilnie p. t. „Dziennik Wileński''.**

Powyższa decyzja Sądu Okręgowego w Wilnie mówi sama za siebie. „Dziennik Wileński'' jest **organem endeckim i w napastliwej swej działalności, mającej na celu wywoływania niepokoju publicznego nie miał żadnych hamulcy,** podobnie jak i inne organy prasowe pokrewne mu „duchem partyjnictwa''. Należy do tego samego typu prasy endeckiej, które w **podburzającej swej akcji nie cofa się przed niczem.**

Prasa endecka pokroju „Dziennika Wileńskiego'' nazywająca sama siebie perfidnie „narodowa'' wystawia sobie świadectwo **kompletnego bankructwa ideowego** i stoczyła się do poziomu tego gatunku prasy, który nie może liczyć na żadne poparcie ani szacunek w społeczeństwie. Przeciwnie w interesie dobra publicznego wymaga radykalnej kurateli i zdecydowanego ostracyzmu zarówno ze strony władz jak i społeczeństwa.

O nadużycia w gospodarce m. Wejherowa

Rozprawa apelacyjna przeciwko b. burmistowi Kruczyńskiemu i tow.

Jak już donosiliśmy, Sąd Apelacyjny z Torunia na sesji wyjazdowej w Wejherowie w gmachu Cądu Powiatowego rozpoczął w ub. sobotę o godz. 9 rano **rozpatrywanie w drodze apelacji głośnej sprawy b. burmistrza m. Wejherowa Kruczyńskiego i towarzyszy oskarżonych o nadużycia w gospodarce miejskiej.**

Skład sądu stanowili pp.: **s. s. a. Kurkowski** jako **przewodniczący** oraz **s. s. a. dr. Halski i s. s. o. Stachowski.**

Oskarżał p. prok. Bieńkowski z Torunia. W charakterze oskarżyciela cywilnego ze strony miasta Wejherowa i Kom. Kasy Oszczędn. m. Wejherowa występował p. **mec. Biliński,** obecny burmistrz.

Z pośród dziewięciu oskarżonych **stawili się na rozprawę tylko Władysław Kruczyński b. burmistrz i Suszek Teodor** b. kierownik Gł. Kasy Miejskiej

Jako obrońcy Kruczyńskiego zgłosili się adwokaci **pp. dr. Ossowski i mec. Burek** z Torunia, Suszka i Roclawskiego Teofila b. książkowego Gł. kasy m. bronił p. **dr. Czarnecki** z Wejherowa. Za oskarżonego Frassa Józefa b. książkowego K. K. O. stanął p. mec. dr. **Manstein-Henner** z Wejherowa, za oskarżonego Pestkę Edwarda b. dyrektora K. K. O. — p. mec. **Płocieniak** z Gdyni.

W charakterze biegłych zawezwano pp. architektów **Dulnego** z Gdyni i **Pillara** ze Starogardu.

Po otwarciu rozprawy p. pprok. Bieńkowski stawia wniosek o wyłączenie z rozpraw p. mec. Burka, który brał udział w rozprawie pierwszej instancji jako sędzia. W sprawie tej zabrali głos pp.: mec. Ossowski i mec. Burek, poczem Sąd po krótkiej naradzie odrzucił wniosek prokuratury.

Czytanie refratu zawierającego wyrok poprzedniej instancji, motywy i wywody apela**cyjne trwało 5 godzin** z **krótkiemi przerwami.**

W trakcie czytania przez p. s. Stachowskiego wywodów apelacyjnych adwokata dr. Sucheckiego **w sprawie oskarżongo Golskiego Witolda b. dyr. Gazowni p. pprokurator stwierdził obraźliwe zwroty w stosunku do Sądu i stawił wniosek o przekazanie odpisu pisma do Izby Adwokackiej** w Toruniu celem wyciągnięcia odpowiednich konsekwencyj. Sąd z powodu **niewłaściwego sposobu stylizacji pisma p. mec. Sucheckiego,** dołączając adnotację, że mec. Suchecki będąc wówczas prokuratorem, sporządzał w tej samej sprawie akt oskarżenia, **przychylił się do wniosku p. pprokuratora Bieńkowskiego.**

W obronie mec. Sucheckiego przemawiali pp. mec. Ossowski i mec. Burek.

Po ukończeniu czytania referatu wszyscy obrońcy stawili wnioski uzupełniające, jak również stawil odpowiednie wnioski prokurator.

Oskarżony Kruczyński nie skorzystał z prawa głosu w związku z referatem a osk. Suszek dodał kilka drobnych szczegółów.

Na tem sąd ogłosił przerwę obiadową.

O godz. 16 rozpoczęto dalszy ciąg rozprawy.

Sąd po naradzie przychylił się do części wniosków obrony dotyczących odczytania niektórych urywków akt, resztę wniosków w związku z uzupełnieniem referatu odrzucono.

Po otwarciu postępowania dowodowego zeznawali biegli w sprawie spalenia ksiąg gazowni przez Kruczyńskiego. **Rzeczoznawca arch. Dulny** badał palenisko w kuchni w mieszkaniu Kruczyńskiego i przedstawił sądowi szkic paleniska i dokładny opis. P. Dulny twierdzi, że w piecu można było spalić akta cieńsze o cienkich okładkach lub książki nawet grubsze i większe, ale po wydarciu z okładek i przedarciu. Spalenie większej ilości książek i akt wymagałoby jednak dłuższego czasu.

Rzeczoznawca arch. Pillar przeprowadzał na miejscu różne próby palenia książek i akt bez okowity i za pomocą oblania okowitą (jak popełnił to Kruczyński) i stwierdził, że najprędzej palą się książki podarte i oblane okowitą, przyczem zostawiają nienazbyt wiele popiołu.

Następują znów wnioski obrony m. in. wniosek o wizję lokalną w mieszkaniu Kruczyńskiego. Prokurator sprzeciwia się wnioskom obrony.

Po półgodzinnej przerwie Sąd częściowo uwzględnił wnioski obrony, inne zaś odrzucił m. in. o wizję lokalną, poczem po odczytaniu odnośnych akt zamknięto postępowanie dowodowe. **Przemówienia stron trwały 7 godzin. Posiedzenie zamknięto o godz. 4 rano.**

Ogłoszenie wyroku nastąpi w poniedziałek o godz. 17-tej.

Cesarz Niepodległej Mandżurji?

Pekińskie władze chińskie twierdzą, iż **Hsuan-Tun, b. cesarz chiński, zostanie proklamowany cesarzem niepodległej Mandżurji.** Jednocześnie ma być ogłoszona lista ministrów rządu cesarskiego.

Hsuan-Tun — jak wiadomo — zdetronizowany został w r. 1912. Ponowna próba osadzenia go na tronie miała miejsce w r. 1917 i nie powiodła się. Po tym epizodzie Hsuan-Tun zamieszkał w Tien-Tsinie w koncesji japońskiej. Hsuan-Tun wychowywany był na sposób europejski.

„Neue Freie Presse" donosi z Tokio, że tamtejsze koła wojskowe przygotowywują opinję publiczną na akcję **wojsk japońskich nad rzeką Nonni.**

Manifestacje na cześć oszczercy

W tych dniach wypuszczono z więzienia redaktora „Polonji" Bolesława Pałędzkiego, który odsiedział 6 tygodni w więzieniu za oszczerstwo, rzucone na posła klubu BBWR w sejmie śląskim, Józefa Witczaka, któremu zarzucił namawianie do zamordowania dzierżawcy swojego majątku.

Drugi redaktor „Polonji" Skrzypczak, za powtórzenie w sprawozdaniu z procesu tych zarzutów skazany został na 6 miesięcy więzienia bez zmiany na grzywnę.

Po wypuszczeniu Pałędzkiego z więzienia urządzono na jego cześć przyjęcie, w którem wzięli udział: wicemarszałek sejmu śląskiego Kędzior, pos. Wieczorek i Sosiński oraz dziennikarze socjalistyczni i NPR. Wygłoszono na cześć Pałędzkiego szereg przemówień.

Opinja publiczna na Śląsku, oburzona tym faktem, uważa, że osoby, które wzięły udział w przyjęciu, same się zdyskwalifikowały, bo przecież Pałędzki skazany był za oszczerstwo.

Podgórz

— **Konferencja w sprawie zatrudniania robotników i pracowników** odbyła się w ubiegły czwartek na sali Rady Miejskiej przy współudziale inspektora pracy p. Ossowskiego, który przedstawił w bardzo obszernym referacie ustawodawstwo socjalne z uwzględnieniem ostatnio zaszłych zmian. Konferencja miała na celu ścisłe zaznajomienie kupiectwa i rzemiosła o możności zwiększenia zatrudnienia i przeciwdziałania bezrobociu.

KRONIKA

wtorek 17 listopada

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Poniedziałek Edmunda

Wtorek Salomei

Repertuar Teatru Miejskiego:

Poniedziałek 16 bm. godz. 20 „Koncert prof. Lisickiego".

Repertuar kin:

Palace, ul. Mickiewicza — „Wesoły Madryt" z Ramonem Novarro.

Światowid, ul. Prosta — „Śpiewający błazen" z Al Jolsonem.

Corso, Rynek Nowomiejski — „Czerwona zemsta".

Mars — „Melodja szczęścia".

Lux ul. Strumykowa „**Bunt młodości**".

Uroczysta akademja ku uczczeniu 13 rocznicy Niepodległości

W ubiegłą sobotę odbyła się w lokalu Zw. Pracy Ob. Kobiet przy ul. Łaziennej 24, uroczysta akademja ku uczczeniu 13-tej rocznicy Niepodległości Państwa Polskiego, urządzona staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Toruniu.

Akademję zagaił dłuższem przemówieniem p. nacz. **Walerjan Zapała**, poczem okolicznościowe przemówienie wygłosiła p. dyr. **Anna Grefnerowa**. Na program akademji składał się koncert: **p. Jagodzińskiej-Niekraszowej** (fortepjan), p. **Heleny Trembickiej** (śpiew) oraz p. **J. Wister de Bystrice** — skrzypce przy akampanjamencie p. **Stefanji Pierzchałowej**.

Po akademji odbyła się herbatka z tańcami, z której dochód przeznaczono na rzecz bezrobotnych.

Wszystko pod strychulec partyjny

Z kół naszych czytelników otrzymujemy następujące pismo.

Uprzejmie proszę WPana o łaskawe zamieszczenie poniższych uwag w poczytnem swem piśmie:

„Dzięki inicjatywie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet powstała w Toruniu przy ulicy Łaziennej **kuchnia dla inteligencji**, z której korzysta w pierwszym rzędzie spora ilość bezrobotnych.

Szerokie masy bezrobotnej inteligencji powitały tę inicjatywę z prawdziwą radością, boć w tej chwili odpadła im najgłówniejsza troska wyżywienia rodzin. **W kuchni tej za grosze dostaje się smaczne, zdrowe i obfite obiady.**

Lecz etyka niektórych ludzi „różnemi chodzi drogami" i tak obłudnie „Słowo Pomorskie" pozwala sobie na niesmaczne conajmniej uwagi pod adresem tej instytucji. Cel jest aż nadto widoczny, o też zasługuje na napiętnowanie. Nazwać to można jedynie podłością.

Panowie ze „Sł. Pom." najwidoczniej nie wiedzą co to znaczy **być głodnym**, lub cierpieć niedostatek, a że sami nie wpadli na podobnie szlachetną myśl przyjścia bezrobotnym z pomocą, szkalują istniejącą dzięki inicjatywie Zw. Prac. Ob. Kobiet, kuchnię, przyczem, jak zwykle czynią to z pobudek czysto politycznych.

Jako stały stołownik kuchni dla inteligencji **stwierdzam, że wszystkie zarzuty wysuwane przez ten organ są wierutnem kłamstwem**, i jestem niewątpliwie wyrazicielem tych wszystkich, którzy z tej kuchni korzystają, by z tego miejsca Związkowi Pracy Obywatelskiej Kobiet z p. maj. **Kulîczkowską** na czele wyrazić gorące słowa podzięki i uznanie za bezinteresowną a pełną poświęcenia pracę!

R. Jaworski.

Na białym czworoboku

Kino „Palace" — „Wesoły Madryt".

Film ten osnuty na tle życia akademików hiszpańskich wywołuje palpitację serc u wszystkich pensjonarek zakochanych w „boskim" Ramonie Nowarro. Istotnie Ramon cudnie śpiewa serenady, prześlicznie wypadł również chór studentów. Reszta jednak nie przekracza granic przeciętności. Bajeczną uciechę mieli słuchacze premjery, gdyż wskutek jakiegoś zapewne „przypadku" w pewnym momencie djalog czuły Ramona i uroczej Dorothy Jordan wypadł w ten sposób że król amantów filmowych śpiewał cieniutkiem dyshantem a czarująca jego partnerka stuprocentowo męskim fascynującym potężnym glosem Ramona. W nadprogramie przebajeczne mówiące psy stanowiące najnowszą szlagierową sensację kina **Palace** (zm.)

Wspaniały obchód „Święta Młodzieży"

Uroczyste nabożeństwo — Akademja w „Ognisku"

Katolicka młodzież obchodziła w ubiegłą niedzielę uroczyście święto swojego patrona św. Stanisława Kostki.

Dzień „Święta Młodzieży" był niejako przeglądem pracy i rozwoju organizacyjnego S. M. P. i stał się potężną manifestacją na rzecz katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, tej — jak to podniósł J. E. ks. biskup dr. Okoniewski w swej odezwie — przedniej straży armji Chrystusowej w Diecezji Chełmińskiej.

„Święto Młodzieży", obchodzone w Toruniu niezwykle uroczyście, rozpoczął uroczystem nabożeństwem w kościele N. P. Marji, w czasie którego młodzież, zrzeszona w organizacjach S. M. P., gremjalnie przystapiła do stołu pańskiego.

W południe członkowie stowarzyszeń ze sztandarami oraz delegacje Towarzystw, które brały udział w uroczystości „Święta Młodzieży", zebrały się na placu św. Katarzyny, skąd udano się pochodem z orkiestrą na czele do kościoła N. P. Marji na uroczyste nieszpory. W czasie nieszporów, które odprawił ks. Mostylewski, odbyła się procesja.

Po skończonem nabożeństwie uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta do „Ogniska Młodzieży" przy ul. Szosa Chełmińska, gdzie odbyła się uroczysta wieczornica.

Wielka sala pięknie przybrana w zieleń i sztandary o barwach narodowych i kościelnych, zapełniła się szczelnie. Akademję zagaił ks. dziekan Kozłowski dłuższem przemówieniem, w którem wskazał na cele i zadania S. M. P., rozrost i siłę organizacyjną stowarzyszeń katolickich, przyczem zwrócił się z apelem o wstępowanie w szeregi organizacyj, zrzeszonych w S. M. P. Po przemówieniu ks. dziekana Kozłowskiego, nagrodzonem burzą oklasków, nastąpiły deklamacje i występy chóru.

Zkolei okolicznościowe przemówienie wygłosił p. dr. Beltowski. Wieczornicę zakończono żywym obrazem i odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga". Deklamacje i popisy członków S. M. P. spotkały się z ogólnym aplauzem.

Z okazji „Święta Młodzieży" odbyła się w dniu wczorajszym kwesta publiczna na cele organizowania się młodzieży katolick. S. M. P.

Mordercy właścicielki rupieciarni przy ul. Kopernika w obliczu sprawiedliwości

Mordercy Mety Pohl, właścicielki rupieciarni przy ud. Kopernika, **Stefan Lewandowski i Roman Konarski,** obaj z Poznania, staną w dniu dzisiejszym przed tutejszym Sądem Okręgowym.

Potworna ta zbrodnia, dokonana w dniu 27 czerwca br. zelektryzowała miasto, trzymając mieszkańców w stałem napięciu, aż do jej wykrycia. Sprawców zbrodni aresztowano, jak to sobie czytelnicy nasi zapewnie przypominają, w Poznaniu.

Trybunałowi przewodniczy prezes S. O. **Chodecki**, oskarża podprokurator S. O. **Wiśniewski.**

Pomnik poległych bohaterów 63 p. p.

wzniesiono dzięki ofiarności społeczeństwa pomorskiego

Pomnik poległych bohaterów 63 p. p., którego uroczyste odsłonięcie odbyło się w ub. środę wykonany jest z kamienia ciosowego, wydobytego z kamieniołomów kieleckich Bolesława Terpiłowskiego; ociosania dokonał na miejscu mistrz kamieniarski p. Kaniowski. — Budowę pomnika wykonała firma „Rosochowicz", pod kierownictwem twórcy projektu p. radcy inż. K. Ulatowskiego. Części metalowe pomnika, a więc orła według projektu art. Zelka, i panoplja z kutego mosiądzu, wykonała firma Artur Szulc w Toruniu.

Nie od rzeczy będzie również zapoznać szerszy ogół społeczeństwa ze stroną finansową budowy. Koszta budowy pomnika wyniosły 4 tys. zł., wobec sumy 55.000 zł preliminowanej. Dotychczas zebrano ogółem kwotę 27.793 zł 10 gr, z czego z ofiar społeczeństwa **przypada 32 proc.**, na składki zebrane wśród oficerów, podoficerów i szeregowych pułku **przypada 30 proc.**, reszta zaś t. j. **około 38 proc.** przypada jako dochód z imprez, urządzanych przez ruchliwą sekcję dochodową, której przewodniczyły niestrudzone panie płk. Ihanotowiczowa i Preibertrowa. Z ofiar na szczególniejszą wzmiankę zasługuje kwota uchwalona przez korporacje miasta Torunia w wysokości **3000 zł.**, p. Wegnerowej w kwocie **1000 zł.** — Nadto Komitet Budowy mostu na Wiśle w Toruniu darował nam za zezwoleniem Ministerstwa Robót Publicznych około 40 m. b. granitu na krawężnik do ogrodzenia pomnika. — Wydano dotychczas kwotę 36.602 zł; zaległości więc wynoszą około 17.500 zł.

Wypada podkreślić obywatelskie stanowisko banków: Związku Sp. Zarobk. i Miejskiej Kasy Oszcz., które umożliwiały Komitetowi Budowy Pomnika pokonania trudności finansowych, przez udzielanie kredytu na wydatki związane z budową.

Z miasta

— **Koncert prof. Lisickiego.** Wybitny pianista p. Zygmunt Lisicki, profesor tutejszego Konserwatorjum wystąpi w dniu 16 bm. (poniedziałek) w Teatrze Miejskim z własnym Koncertem i Recitatem. W programie arcydzieła literatury fortepianowej, — utwory Francka, Schumanna, Chopina, Liszta oraz niegrane jeszcze w Toruniu „Maski" Szymanowskiego. Początek o godzinie 20-ej.

— **Koncert w gimnazjum im. Kopernika.** W nadchodzący wtorek grono Pań z Opieki rodzicielskiej przy gimnazjum im. Kopernika w Toruniu urządza w auli gimnazjum o godz. 8 wieczorem koncert, na którego program złożą się występy pp.: płk. Tarwidowej (recytacja), Trembickiej (śpiew), Jagodzińskiej-Niekraszowej (fortepian), por. Jusińskiego (śpiew) Eberta (cytra koncertowa). Ponadto przyrzekli łaskawy współudział artyści Teatru pp.: Roma Pawłowska i reż. Ryszard Wasilewski.

Czysty zysk z koncertu przeznaczony zostanie na urządzenie świetlicy. Niewątpliwie zabiegi Pań z opieki rodzicielskiej uwieńczone zostaną pomyślnym rezultatem.

— **Dancing na cele Polskiego Czerwonego** Krzyża odbędzie się w środę dnia 18. 11. b.r. w „Esplanadzie". Początek o godz. 21-ej. — Członków i sympatyków P. C. K. o liczny udział uprasza Zarząd.

—**Odznakę honorową 63 p. p.** otrzymała p. p. Musielewiczowa, a nie jak omyłkowo podano p. Mosińska. P. Musielewiczowa otrzymała odznakę w czasie uroczystości odslonięcia pomnika w dowód uznania zasług, położonych około budowy pomnika.

— Pomorskie Towarzystwo walki z gruźlicą **w Toruniu.** Dnia 29. b.m. o godz. 11-ej w auli Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego odbędzie się walne zgromadzenie Pom. Towarzystwa walki z gruźlicą w Toruniu. Na porządku dziennym m. in.: Sprawozdanie. — Wybory członków Zarządu.

— Sekretarjat Rady Powiatowej BBWR pow. toruńskiego **w Toruniu,** podaje do wiadomości, że godziny urzędowe w Sekretarjacie są: w dnie targowe od godz. 11—13. W inne dnie Sekretarjat jest czynny również w tych godzinach za wyjątkiem niedziel i ew. wyjazdów w sprawach organizacyjnych w powiat.

— **Nawet w kościele kradną.** Od pewnego czasu poczęły się mnożyć w kościołach toruńskich kradzieże: torebek, portfeli itp. Kradzieży tych dokonywano w czasie nabożeństwa, zwłaszcza w chwili, gdy panie przystępowały do Stołu Pańskiego. Powiadomiona o kradzieżach policja rozpoczęła energiczne dochodzenia, w wyniku których ujętą została złodziejka, którą okazała się niejaka Helena Sobociakówna, bez stałego miejsca zamieszkania, lat około 30.

Ciekawa i godna zwiedzenia wystawa

Wystawa Sztuki i Przemysłu Ludowego, urządzona staraniem Organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju cieszy się wielkiem powodzeniem.

Wystawa ta gromadzi skarby twórczości i pomysłów zdobniczych, dając pogląd na całokształt twórczości poszczególnych Ziem. Wystawę tę, jedyną w swoim rodzaju powinien zwiedzić każdy, a w szczególności młodzież szkolna oraz p. p. tapicerzy, gdyż nabyć tu mogą po cenach nader niskich śliczne tkaniny grodeńskie i wileńskie do pokrycia mebli, leżanek i tapczanów. Tkaniny swojskie, o pastelowym kolorycie, trwałe i mocne, godne naszych pokoi, w miejsce pokryć pluszowych, rażących nasz wzrok ostrością kolorów i secesją wzorów.

Wystawa jest otwarta codziennie od 11—19-ej.

Pamiętajmy o najbiedniejszych

W imieniu naszych biednych zwracamy się do Szan. Parafjan z prośbą, aby raczyli odzież przenoszoną i odłożoną ofiarować naszemu Stowarzyszeniu. Przyjmujemy wszelką odzież, bieliznę i obuwie, nadające się jeszcze do użytku, tak dla dorosłych jak dla dzieci.

Przyjmuje rzeczy p. Holtzowa, ul. Browarna 8. II ptr. od godz. 14—17 w dni powszednie.

Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy kościele św. Jakóba

Wieczory teatralne

Występy opery warszawskiej

Dzień pierwszy zapełnił Onegin Czajkowskiego.

Chciałbym nasamprzód pokłócić się nieco z najbliższymi sąsiadami, a zwłaszcza sąsiadkami o kilka spraw. Jest to wprawdzie bardzo nie ładnie słyszeć, co inni ludzie mi nieznani mówią obok, ale to nie moja wina, ja słuchałem cicho, a sąsiedzi mówili głośno — zwłaszcza podczas pauz. Dziwiono się przedewszystkiem jak to bardzo brzydko wypadło tłómaczenie Puszkina na język polski, zbić to bardzo łatwo, libretto wprawdzie oparte na poemacie Puszkina jest całkowitą własnością Modesta Czajkowskiego, brata autora.

A dalej słyszałem takie uwagi, gdy byłam w operze carskiej w Petersburgu, to itd.:

Czyż można porównywać wystawienie opery reprezentacyjnej dla narodu rosyjskiego z przedstawieniem opery objazdowej, owianej jak najlepszemi chęciami?

A wreszcie dla Rosjan Oniegin jest operą narodową, tematy więc muzyczne wnikają zbytnio w ducha narodu, a nie są zbyt zrozumiałe dla mas, wychowanych w kulturze zachodu i dlatego są powodem, że opery te nie przemawiają do niej tak głęboko. Nie uwłacza to autorom, ale ich nawet w mych oczach podnosi. Opera ta to ‚sceny liryczne' pełna smętku a ten liryzm i smętek przepoił tak akcję, że nawet najdramatyczniejsze sceny rozpłynęły się w smętnej muzyce. Wieczór operowy dla nas, małego miasta, był bardzo dobry. Przedewszystkiem znowu orkiestra, chociaż w małym komplecie sprawiała się znakomicie pod wspaniałem kierownictwem p. *Walerjana Berdiajewa.*

Przeważnie doskonałe głosy solistów, kazały zapominać o braku chórów, baletu itd.

Na pierwszy plan wybiła się p. Karwowska której znakomity głos, a także wygląd zachwycały wszystkich.

Ale także p. Michałowski i p. Janowski odnieśli poważny tryumf.

Mniej podobali się przedstawiciele ról czołowych p. Dobosz (nieusposobiony) i p. Aug. Wiśniewski.

Świetna p. Plattówna, także p. Leske a zwłaszcza Terenkoczy-Jastrzabska.

Drugi wieczór poświęcono „Tosce", operze bardzo lubianej i popularnej. Wieczór ten stał się wieczorem popisu wspaniałej wprost śpiewaczki p. Platówny. Głos potężny we wszystkich tonacjach, od góry do dołu bez skazy. Naprawdę niewiele słyszy się śpiewaczek posiadających tyle prawdy, uczucia i tragizmu w tonach. Na wysokim poziomie stała też gra artystki. Nic dziwnego, że publiczność rozentuzjazmowana oklaskiwała wprost frenetycznie dziękując za ucztę miary europejskiej.

Zupełnie inaczej niż w Oneginie przedstawiał się p. Wiśniewski w Tosce. Tutaj dopiero mógł rozwinąć walory swego dramatycznego głosu, grał przy tem świetnie.

P. Dobosz znacznie lepiej usposobiony miał momenty zupełnie poprawne głosowo. Orkiestra wywiązała się z zadania ku ogólnej pochwale. Zwracały uwagę wspaniałe tualety p. Plattówny.

Wieczory te, to nowy plus dla zapobiegliwości dyrekcji teatru, która wysila głowę, by placówkę tę za wszelką cenę utrzymać, chociaż o ile nas słuchy dochodzą władze miejskie ugrzęznąwszy podobno w formalistycznych interpretacjach okólników i okólniczków nie chcą otworzyć swego serca, a raczej kieszeni dla tak ulubionej przez Toruń placówki.

S. R.

Wszędzie chcąc mącić

Lekarze Kaszub potępiają metody „Gońca Pomorskiego" w Tczewie

Dnia 8 listopada odbyło się w Tczewie walne zebranie Towarzystwa lekarzy Półn. Pomorza, na którem uchwalono jednogłośnie przez wszystkich obecnych w liczbie 60-ciu lekarzy poniższą uchwałę:

„Walne zebranie Towarzystwa Lekarzy Półn. Pom. w dniu 8 listopada 1931 r. po zapoznaniu się z treścią artykułu w n-rze 258 „Gońca Pomorskiego" pod tytułem „Lekarze sanacyjni demonstrują nóżkami" — stwierdza, ją jednogłośnie, iż artykuł powyższy jest niezgodny z prawdą.

Walne zebranie protestuje przeciw mieszaniu się czynników niekompetentnych do spraw wewnętrznych lekarzy. Działalność Towarzystwa, która obejmuje lekarzy wszystkich zapatrywań politycznych, ma na celu wyłącznie i jedynie sprawy zawodowe lekarskie nie zaś polityczne.

Oświadczenie niniejsze składają lekarze po zostali na sali, jak również ci, którzy opuścili salę obrad w dniu 23 sierpnia 1931 r.

Zarząd Towarzystwa Lekarzy Półn. Pomorza:
(—) Dr. Gaszkowski, Starogard, prezes.
(—) Dr. Schwabe, Starogard, sekretarz.
(—) Dr. Bartz, Kocborowo, skarbnik.
(—) Dr. Łukowicz, Chojnice.
(—) Dr. Strutyński, Tczew.
(—) Dr. Skowroński, Gdynia.

Buta hakatystów pomorskich

Demonstracyjne zachowanie się radnych Niemców m. Brodnicy

Prasa podaje skandaliczne zajście jakie miało miejsce w czasie ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej Brodnicy, które odbyło się celem uchwalenia protestu przeciwko wystąpieniom sen. Boraha. W chwili, gdy przystąpiono do uchwalenia rezolucji, dwaj radni Niemcy, znani hakatyści na terenie Brodnicy — Ernest Zwirner i Emil Nahns demonstracyjnie opuścili posiedzenie Rady.

Zachowanie butnych Niemców wywołało ogólne oburzenie radnych, którzy wezwali Zwirnera i Nahnsa do pozostania na sali posiedzeń, gdyż jako obywatele polscy zamieszkali na ziemi pomorskiej powinni poczuwać się do łączności z całym Narodem.

Wypadek ten wywołał w całej Brodnicy ogólne oburzenie, a daje on jeszcze jeden dowód, jak zamieszkali w znikomym procencie Niemcy na Pomorzu ustosunkowują się do najistotniejszych zagadnień państwowych.

Przeciwko wystąpieniom sen. Boraha

protestuje społeczeństwo Nowegomiasta

Na akademji z okazji Święta Niepodległości Polskiej w dniu 11 listopada z udziałem około 400 osób, urządzonej przez *Związek Strzelecki w Nowemmieście* powzięto jednomyślnie następującą uchwałę:

„Ostatnie niesłychane wystąpienie amerykańskiego senatora Boraha w sprawie naszego dostępu do morza dowodzi, że przewodniczący komisji dla spraw zagranicznych Kongresu Stanów Zjednoczonych jest zupełnym ignorantem w stosunkach Europy środkowej a w szczególności Polski i nie wie, że od wieków Polskie Pomorze zamieszkuje rdzennie polska ludność, której polskości mimo brutalnych metod germanizacji prusacy nie zdołali zniszczyć, że legendę tzw. korytarza stworzyli imperjaliści niemieccy.

Przyjmując, że wystąpienie p. Boraha jest prywatnym zawrotnym pomysłem w sprawie dostępu Polski do morza potępiamy je i zakładamy najostrzejszy protest przeciwko mięszaniu się w sprawy polskie a zarazem wyrażamy przekonanie i wierzymy, że Wielki Naród Amerykański zgodnie ze swą piękną tradycją wyrażoną podczas wojny światowej w pamiętnej deklaracji śp. Woodrowa Wilsona zawsze i nadal stać będzie na zasadach obrony wolności i sprawiedliwości narodów pomnąc, że najdrożsi synowie Polski jak Pulaski i Kościuszko walczyli o wolność Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej oraz że podczas wojny krew najlepszych synów Stanów Zjednoczonych przyczyniła się do poskromienia rozboju międzynarodowego jaki reprezentowały Niemcy cesarskie.

My zaś Polacy wszyscy bez względu na polityczne przekonania bronić będziemy swych praw do Pomorza wszelkimi środkami a każdy zamach na własność Polski odeprzemy całą siłą i stanowczością".

Chełmża

— *Z Tow. Wioślarzy.* W początku bm. ukończono najgłówniejsze prace przy budowie przystani Chełmżyńskiego Towarzystwa Wioślarzy.

Budynek przystani zapowiada się jak dotychczas można sądzić dość imponująco. — Ruchliwi wioślarze na czele z prezesem Dr. Stęplewskim dokładają wszelkich starań aby ich siedziba nietylko odpowiadała swym własciwym celom, ale również przyciągała liczvnych zwolenników sportu wodnego.

Chełmno

— Z urzędu stanu cywilnego. Zgłoszono za czas od 16—31 października b. r.: 16 urodzin i 12 zgonów; przyrost naturalny wynosi 4 osoby. Śluby zawarli pp.: Kaz. Zarębski z M. Małkowską, Jan Paweł Nadolski z Leokadją Samorską, Anastazy Rekowski z Anną Pauliną Nell.

Obchód święta Niepodległości

w Brodnicy

W przeddzień Święta Niepodległości odbył się capstrzyk o godz. 19-tej. Przy dźwiękach orkiestry wojskowej 67 Pułku przemaszerował ulicami miasta długi pochód. Dziarsko kroczyły kompanje żołnierskie — sekundowały im oddziały P. W. i W. F. Szła kompanja Zw. Strzeleckiego, Kol. Przysp. Wojsk., Powstańcy i Wojacy, Związek Podoficerów, Hufiec harcerski, Hufiec szkolny i t. d.

Na rynku p. prof. Jastrzębski w pięknych serdecznych słowach przemówił do młodzieży zrzeszonej w organizacjach P. W., nawołując ją do pielęgnowania szczytnych haseł — ukochania Polski, hartowania ducha i ciała do twardej ofiarnej służby obywatelskiej. Słowa wzruszeniem zapałały w sercach młodzieży święty płomień miłości Ojczyzny — w sercach starszych budziły tyle refleksyj, przypomnień, ciężkich zmagań z wrogiem, i — radość bezbrzeżną u wszystkich, bijącą głośnem echem okrzyków w strop nieba na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

11 listopada radosne tony pobudki żołnierskiej budzących się mieszkańcom zwiastowały Święto Wolności.

O godz. 9,30 na rynku brodnickim stanął dzielny 67 Pułk w prostych jak struna kolumnach, obok organizacje P. W. i W. F. Raport odebrał p. pułkownik inż. January Grzędziński poczem w gorących słowach przemówił do żołnierzy, obywatelstwa i młodzieży, wskazując, jak wiele kosztował Polskę dzień wolności, i wzywając wszystkich do konsolidacji sił wobec grożących krajowi niebezpieczeństw z zachodu i wschodu.

Po mszy św. dowódca 67 Pułku p. inż. Grzędziński i p. starosta Wimmer w otoczeniu p. burmistrza Blokusa, grona oficerów i działaczy społecznych odebrali defiladę wojska, organizacyj i hufców szkolnych.

O godz. 16 odbyła się uroczysta akademja dla wojska, a o godz. 18-tej dla całego społeczeństwa w sali Strzelnicy.

Dobrze przygotowany śpiew, deklamacje, artystyczne produkcje orkiestry oraz świetne przemówienie były prawdziwą ucztą duchową dla ludności Brodnicy, która gremjalnie wzięła udział w uroczystości. Akademję zaszczycili swoją obecnością p. starosta Wimmer i p. pułkownik Grzędziński. (b)

Programu radjowe

Wtorek, dn. 17 listopada 1931 r.

Warszawa: 11.40 Przegląd prasy kraj. Pat; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Muzyka z płyt; 13.10 Urzęd. kom. Państw. Ins. Met.; 14.45 Pieśń w wyk. chóru Kozaków; 15.05 Komunikat gospodarczy; 15.15 „Chwilka lotnicza" 15,25 „Oszczędność jako sport", wygł. p. S. Oko-łów-Podhorska; 15.45 Kom. Centr. Biura Hyd. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Program dla dzieci młodszych: a) Opowiadanie pióra K. Brzozowskiej p. t. „Choroba Lorda", b) Obrazek E. Zarembiny p. t. „Lecą liście"; 16.20 Odczyt z Krakowa; 16.40 A. Leśniewska wygł. pogadankę p. t. „Organizacja „Dzielmy się"; 16.55 Muzyka z płyt; 17.10 Odczyt ze Lwowa; 17.35 Koncert symf. w wyk. ork. Filh. Warszaw. pod dyr. G. Fitelberga; 18.50 Rozmaitości; 19.15 „Porady prawne dla rolników", wygł. mec. Z. Nadratowski; 19.30 Pieśni w wyk. Ewy Turner (płyty); 19.45 Pras. Dz. Radjowy; 20.00 Feljeton p. t. „Start legendy mazowieckie", wygł. p. W. Bunikiewicz; 20.15 Koncert popularny.. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, W. Kochański (skrz.) i L. Urstein (akomp.); 21.15 Skrzynka pocztowa techniczna; 22.00 Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Rotschida; 22.40 Dod. do Pras. Dz. Radj.; 22.45 Komunikaty; 22.50 Wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka tan. z kaw. „Gastronomja".

Rudak

— **Święto Niepodległości.** Staraniem Koła B. B. W. R. w Rudaku i miejsc. Związku Strzeleckiego odbyła się dnia 8. bm. w sali p. Kaczmarka Uroczysta Akademja w 13-tą rocznicę uzyskania Niepodległości i 11-tą rocznicę odparcia nawały bolszewickiej.

Akademję otworzył prezes Koła B. B. W. R. p. wójt Dąbrowski witając obyw. prez., kier. grodz. i pow. Chorążego, kom. pow. Z. S. p. por. Wojdadta, p.p. oficerów oraz gości, którzy bardzo licznie przybyli na Akademję. — Krótki lecz treściwy referat wygłosił obyw. sekr. Kapecki. Burza oklasków jaka zerwała się po referacie, była dowodem, że słowa wypowiedziane przez prelegenta trafiły do przekonania słuchaczy. Następnie uczniowie szkoły w Rudaku zadeklamowali okolicznościowe wiersze,. Śpiew uczni szkolnych przygotowany przez obyw. kom. Buchholca, nauczyciela w Rudaku na dwa głosy, wypadł nadspodziewanie dobrze. — Dużo włożył pracy obyw. kom. Buchholc zanim zdołał w tak krótkim czasie bo zaledwie w półtora tygodnia tak starannie przygotować tych maluśkich, a tak bardzo chętnych do współpracy z Strzelcami. Akademję zakończono żywym obrazem, który wywarł silne wrażenie na obecnych. Podczas ukazywania żywego obrazu odśpiewano wspólnie „Rotę". Po Akademji odbyła się zabawa taneczna. W zgodnym i miłym nastroju jaki zawsze panuje między obyw. strzelcami w Rudaku — bawiono się do godz. 2-ej po półn.

Słowa uznania należą się Komitetowi za staranne przygotowanie Akademji jak również za utrzymanie wzorowego porządku podczas zabawy.

Tczew

— *Dzień pieśni polskiej.* Miejscowe chóry śpiewacze mieszane „Lutnia" i „Halka" oraz chór męski „Echo" wspólnym staraniem urządzają w niedzielę dnia 15 bm. wielki koncert śpiewaczy.

Społeczeństwo tczewskie przyjęło wiadomość tą z całem zadowoleniem, bowiem od szeregu lat istnienia w Tczewie kilku chórów śpiewaczych nie zorganizowno dotąd podobnej imprezy. Nic też dziwnego, że frekwencja w tych chórach stale wegetowała dotąd. Główném zadaniem każdego Towarzystwa śpiewaczego winno być kultywowanie i pielęgnowanie pieśni polskiej przez urządzanie częstych koncertów dając szerokim warstwom kulturalną rozrywkę duchową.

To też na niedzielnym koncercie nikogo nie brakło. Na program składają się występy chórów złączonych, głosy żeńskie i głosy męskie oraz pojedyńcze występy każdego chóru. Na zakończenie odśpiewają wszystkie złączone chóry 2 pieśni na głosy mieszane pod batutą ks. kan. Lewandowskiego „Tu w moim kraju" i „Hasło do pracy".

Aby dać możność wysłuchania koncertu szerszemu ogółowi ceny miejsc tylko od 50 gr. do 2 zł. Wojskowi i młodzież szkolna płacą połowę.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 listopada o 12 licytować będę u sped. Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: maszynę do szycia, 100 krzeseł wiedeńskich, biurko, 3 aparaty fotograficzne, 400 gąbek, dywan, 2 nocne stoliki, pluszowe nakrycie na stół, szafę żelazną, ogniotrwałą, duży stół biurowy, i wiele innych rzeczy.

Janowski, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 17 listopada o godz. 10 sprzedaję na placu przy Grzybie w firmie Pe-Te-We przymusowym przetargiem za gotówkę: około 9 tonn węgla; o godz. 11 u sped. Sadeckiego: szafę żelazną, maszynę do pisania, biurka, godz. 13 Dworzec - Przedmieście u Tycnera: kanapę, lustro, maszynę do szycia, bieliźniarkę; o godz. 14 w Podgórzu, Piaski 10: umywalkę, maszynę do szycia; o godz. 15 u Kowalskiego, ul. Nowa: umywalkę, nocne stoliki, kanapę.

Bartkowiak, kom. sądowy, Rabiańska 10.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 listopada o godz. 9 sprzedawać będę przy Prostej 19: najwięcej dającemu za gotówkę: maszynę stolarską, piłę taśmową; o godz. 11 u sped. Sadeckiego: bufet, gramofon, maszynę do szycia, stoły, krzesła, obrazy, przegląd astrologiczny, urządzenia pokoju męskiego i sypialni, płaszcze męskie i inne; godz. 13 przy Grudziądzkiej 117: beczki, butelki do win i inne; o godz. 14 przy ul. Kościuszki 55: bryczkę, wozy, wagę; o godz. 15 przy ul. Grudziądzkiej 31: maszynę do liczenia, urządzenie biurowe, różne maszyny i części do maszyn.

Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze stowarzyszeń pod nr. 27 wpisano: „Związek Ekspedytorów Bawełny w Gdyni“. Statut uchwalono 18 stycznia 1931. Do zastępowania związku wystarcza podpis jednego członka zarządu. Członkami zarządu są: kupcy Franciszek Marszał z Gdyni, Tadeusz Wejchert i Hermann Dahl obaj z Gdańska.

Gdynia dnia 30 lipca 1931 r.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze spółdzielni pod nr. 23 wpisano: Spółdzielnia Mieszkaniowa Absolwentów Szkoły Morskiej z odpowiedzialnością udziałami w Gdyni. Celem spółdzielni jest dostarczenie członkom na prawach użytkowników lub na własność zdrowych i tanich mieszkań i ma prawo: a) nabywać na własność, wydzierżawiać lub wynajmować nieruchomości, b) parcelować zakupione tereny, c) budować domy mieszkalne, bądź samodzielnie, bądź drogą współdziałania z Rządem, instytucjami i stowarzyszeniami, d) zaciągać zobowiązania odtyczące funduszów potrzebnych do czynności spółdzielni, e) zamawiać plany budowy i zakupować materjały budowlane, f) zawierać wszelkiego rodzaju umowy w zakresie działalności spółdzielni, g) przyjmować darowizny, legaty i subwencje. Udział wynosi 250 zł. płatny jednorazowo przy przystąpieniu. Członkami zarządu ustanowiono: Jana Pawłowskiego i Mieczysława Cedro obydwóch z Gdyni. Czas trwania spółdzielni jest nieograniczony. Statut z 2 lutego 1931 r. Organem spółdzielni jest czasopismo „Kurjer Morski“. Zarząd składa się z dyrektora i jego zastępcy. Weksle, pełnomocnictwa, umowy, akty kupna, czeki i inne dokumenty podpisuje dyrektor lub jego zastępca łącznie z jednym z członków rady nadzorczej. Korespondencje, asygnaty i pokwitowania z odbioru wszelkich przesyłek pocztowych podpisuje dyrektor lub zastępca.

Gdynia, dnia 24. 2. 1931 r. Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 listopada 1931 o godz. 11 przedpoł. sprzedawać będę u p. Sadeckiego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 otomanę, dywan, 4 biurka, regał, stolik i szafę.

Kozak, komornik sądowy w Toruniu.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 17 listopada 1931 o godz. 9 sprzedawać będą za gotówkę najwięcej dającemu w Kitnowie u p. Mülera: różne meble; o godz. 10 w Radzynie: 2 pianina, około 70 ctn. pszenicy, 10 dojnych krów, 3 warchlaki i 1 byczka. Zbiórka reflektantów przed hotelem; o godz. 13 u p. Kindla w Szczuplinkach: 15 tuczników i 1 powózkę.

Г. Maćkowiak, kom. sąd. w Grudziądzu, Kościuszki 60 róg Kilińskiego.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 18 listopada 1931 o godz. 10 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Mickiewicza 35-36 u p. Tykocińskiego: 25 tuzinów szpulek nici i 10 tuzinów pończoch; o godz. 11 przy ul. Młyńskiej 22 u p. Rasat: maszynę do szycia; o godz. 11 i pół przy ul. Gen. Hallera 3: 1 kredens z lustrem; o godz. 12 w Koszarach Czarneckiego u p. Klopotka: zegar, lustro, kanapę, bieliźniarkę, większa ilość towarów kolonjalnych, oraz całkowite urządzenie sklepowe.

Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

We wtorek, 17 bm. sprzedawać będzie się na rzecz Powiatowej Kasy Chorych Grudziądz najwięcej dającemu za gotówkę w Mł. Tarpnie o godz. 10 przed cegielnią: 20.000 cegieł I klasy i 1 konia; w Owczarkach o godz. 11,30 u p. Rydelka: 1 cielę; w Lisichkatach o godz. 12,30 u p. Bendta: 2 krowy

Egzekutor.

Gr. 1009.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 19. 11. 31. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę: w Grudziądzu, Pl. 23 Stycznia 16 o godz. 10: 1 kredens, 1 lustro z podstawą, 2 kanapy, 1 stół dębowy, 1 regał składowy i 1 stół składowy; w Grudziądzu przy ul. Małomłyńskiej 2 o godz. 12: 4 kozły stalowe kompl. do szperowania; w Grudziądzu przy ul. Lipowej 59 I p. lewo o godz. 14: 1 biurko dębowe, 1 szafę do książek, 2 kanapy, 2 fotele pluszowe, 1 fortepian, 1 stół, 1 lustro z podstawą.

Zielniewicz, kom. sądowy w Grudziądzu.

Gr. 456.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“, na **m. grudzień** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko

Miejscowość ____ Poczta ____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“ na **m. grudzień** 1931 r. potwierdzam.

____ dnia ____

*) Niestosowne przekreślić.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Niemcom „granica płonie...“

Propagandowa sztuka niemiecka za rewizją granic na Wschodzie

Do kompletu propagandy rewizjonistycznej w Niemczech dochodzą wieści o specjalnej sztuce antypolskiej granej obecnie z dużym nakładem wystawy w niemieckim Teatrze Narodowym w Berlinie p. t.: „Granica płonie“. Sztuka ma na celu rozżarzyć uczucia nienawiści niemieckiej ku Polsce i szerzyć w masach Germanji myśl o konieczności rewizji granic, bo to „kwestja egzystencji narodu niemieckiego“...

Prasa niemiecka zamieszcza na temat tej tendencyjnej sztuki szereg celowych, propagandowych uwag, zachwycając się tm okolicznościowem sztuczydłem ze zrozumiałych powodów. Oto garść wzmianek w prasie niemieckiej na temat „płonącej granicy“:

„Deutsche Ztg.“ pisze: „Stworzone zostało narzędzie w postaci teatru narodowego właśnie w chwili najżywszych dyskusyj, prowadzonych w Berlinie, których celem jest odświeżenie współczesnego repertuaru w zakresie sztuki dramatycznej i ludowej. Teraz chodzi o to, aby **środkiem tym dobrze się posługiwać, aby ukuć skuteczną broń polityczną i duchową**, któraby naprawdę dorastała do oczekiwanego w przyszłości rozstrzygnięcia sprawy“...

„Angriff“ woła: „Granica płonie. Poeci, aktorzy i widzowie, uczyńcie, aby widoczne nam z daleka płomienie były zapowiedzią nowych Niemiec“.

„Tempo“ w ten sposób charakteryzuje treść tej sztuki: „Chodzi tu o wielce niesprawiedliwe uregulowanie granicy pomiędzy Niemcami a Polską. Widowisko współczesne, poświęcone temu najniebezpieczniejszemu zagadnieniu Europy, zdaje się być czemś zupełnie na czasie“.

„Berliner Börsen Kurier“ zaznacza, że „polski korytarz — to pierwszorzędny temat polityczny, **kwestja egzystencji dla całego narodu**“.

„Berliner Tageblatt“ pisze: „Dobra, słuszna, sprawiedliwa sprawa, której chciał autor sztuki bronić, może przez jego „niemieckie widowisko“ być tylko wysoce skompromitowana. Walkę o tę sprawę będą dalej prowadzili inni ludzie...“

„Abend“ pisze, że „oczywiście granica polska jest nonsensem dyplomatycznym; chłopi czują się tam wielce nieszczęśliwi, to też należy pokazać, iż mają tysiące powodów, aby się skarżyć“.

Taką broń polityczną i „duchową“ kuje dzisiejsza niemczyzna na rzecz rewizji granic. Winniśmy na polskim terenie stworzyć wielkie, historyczne dzieło monumentalne (może w dziale produkcji filmowej), by wykazać nasze historyczne prawa do Ziem Polskich na Zachodzie, i od wieków trwający napór żywiołu germańskiego, walczącego od czasów Chrobrego o każdą piędź ziemi polskiej.

To byłaby odpowiedź na niemiecką propagandę.

Min. Zaleski w Paryżu

Paryż, 16. 11. (Pat). P. minister Zaleski przybył do Paryża celem wzięcia udziału w nadzwyczajnej sesji Rady Ligi

Francuski minister marynarki żąda odwetu za pancernik niemiecki

Paryż, 16. 11. (PAT.). Do prezydjum izby deputowanych **minister marynarki wojennej** zgłosił projekt, żądający przyznania **funduszu na budowę pancernika o pojemności 26.000 ton**, który ma stanowić **jednostkę bojową, przewyższającą świeżo wybudowany krążownik niemiecki.** Projekt budowy tego pancernika figurował już w **poprzednim preliminarzu** wydatków na flotę wojenną, został on jednak wycofany. Wobec tego, że odnośne czynniki nie uzgodniły swego stanowiska.

Piłkarskie mecze ligowe

Warszawa, 16. 11. (Pat). Warszawianka — Warta 2:1 (1:0).

Lwów, 16. 11. (Pat). Pogoń — Lechja 3:0 (1:0).

Kraków, 16. 11. (Pat). Piłkarski mecz towarzyski, rozegrany pomiędzy **Wisłą a Cracovią** zakończyi się zwycięstwem Wisły w stosunku 4:2 (1:2).

Katowice, 16. 11. (Pat). Czarni — **Ruch** 1:0 (0:0).

B. K. S. i Warta walczyć będą o mistrzostwo Polski w boksie

Poznań, 16. 11. (PAT). Spotkanie **półfinałowe bokserskie** o drużynowe mistrzostwo Polski między drużynami **Wartą** i **I. K. P.** zakończyły się zwycięstwem drużyny Warty w stosunku 10:6.

Spotkanie półfinałowe we Lwowie pomiędzy mistrzem okręgu Hasmoneą a BKS. z Katowic nie doszło do skutku z powodu niestawienia się Hasmonei. Zwycięzył valcoverem B. K. S.

Dnia 13 grudnia b. r. odbędzie się finałowe spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski między **B. K. S. i Wartą.**

Moskwa ostrzega Japonję

Nota rządu sowieckiego do rządu japońskiego w sprawie zatargu w Mandżurji

Moskwa, 16. 11. (Pat). Dn. 14 listopada b. r. **komisarz spraw zagr. Litwinow złożył ambasadorowi japońskiemu Hirocie oświadczenie,** w którem rząd sowiecki stwierdza **kłamliwość doniesień o pomocy,** udzielanej przez rząd sowiecki **oddziałom chińskim w Mandżurji** i zwraca uwagę, że mimo zaprzeczenia ze strony rządu sowieckiego, japońskie koła wojskowe rozpowszechniają nadal tego rodzaju wiadomości. Nota kończy się: Rząd sowiecki zwraca uwagę rządu japońskiego na tę **nacechowaną złą wiarą kampanję antysowiecką,** prowadzoną systematycznie **przez pewne czynniki w Mandżurji, a mającą na celu powikłanie stosunków między Japonją a ZSRR.** Rząd sowiecki uważa jednocześnie za właściwe przypomnieć zapewnienia ambasadora japońskiego, który twierdził, że **wypadki w** Mandżurji nie narażą bynajmniej na szwank interesów ZSRR. Muszę przypomnieć — kończy się nota — ten fakt tembardziej, że według otrzymanych informacyj, **dowódz two japońskie zamierza przekroczyć wschodniochińską linję kolejową w okolicy Cicikaru,** paraliżując działalność kolei, co spowoduje **straty materjalne dla ZSRR.** Rząd sowiecki wyraża nadzieję, że zapewnienia, złożone przez rząd japoński pozostaną w mocy **i nie zostaną pogwałcone lub cofnięte.**

Fabrykanci „doktorów“ i „inżynierów“

Policja wiedeńska aresztowała dwóch dziennikarzy oszustów

Wiedeń, 16. 11. (Pat). **Policja wiedeńska aresztowała dwóch dziennikarzy wiedeńskich dr. Pohoryllesa, rodem ze Śniatyna i Karola Hueffnera z Leoben pod zarzutem fabrykowania i sprzedawania bezwartościowych dyplomów akademickich, wystawianych przez politechnikę w Brukseli i uniwersytet w Paryżu.**

Dochodzenie ustaliło, **że uniwersytety powyższe są akademjami prywatnemi i nie mają prawa nabywania tytułów naukowych.** Na podstawie ogłoszeń w pismach niemieckich, polskich i hiszpańskich zgłaszali się liczni kandydaci, **którzy za opłatą 2400 szylingów otrzymywali dyplomy doktorskie, inżynierskie, profesorskie itd.** Za dostarczanie prac naukowych pobierano dodatkowe opłaty.

Rewizja u Pohoryllesa wykazała **olbrzymią korespondencję,** którą aresztowany prowadził ze swymi interesantami. **Hueffner** przyznał się, że na dyplomach doktorskich zarabiał rocznie około **25.000 szylingów.**

Aresztowany **Pohoryllles** był w swoim czasie korespondentem „Fremden Blatt“ i tygodnika ekonomicznego „Dü Berge“.

Warszawa w hołdzie cieniom Sienkiewicza

Warszawa, 16. 11. (PAT.). W celu uczczenia 15.tej rocznicy zgonu Henryka Sienkiewicza odbyła się wczoraj w Filharmonji warszawskiej **uroczysta akademja,** urządzona staraniem **Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich.** Akademja zgromadziła **liczną publiczność** przeważnie ze sfer literackich, dziennikarskich oraz młodzieży. Po przemówieniu prof. Gubrynowicza, charakteryzującego działalność Henryka Sienkiewicza jako pisarza, orkiestra odegrała szereg utworów muzycznych, zaś artyści kilka deklamacyj.

Wzrost zapasu walut w Banku Polskim

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę listopada r. b. wykazuje **zapas złota 593 miljonów 825 tys. zł., t. j. O 1 MILJ. 811 TYS. ZŁ. WIĘCEJ niż w poprzedniej dekadzie.** Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zwiększyły się o 333 tys. zł. do sumy 78 milj. 666 tys. zł., również i niezaliczone do pokrycia wzrosły o 1 milj. 995 tys. zł do sumy 133 milj. 513 tys. zł. Portfel wekslowy wykazuje zmniejszenie o 28 milj. 355 tys. zł. i wynosi 623 milj. 791 **tys. zł., stan pożyczek zastawowych** podniósł się o 149 **tys.** zł. i wynosi 113 milj. 56 **tys.** zł. **Inne aktywa** wzrosły o 1 milj. 121 **tys. zł. do sumy 222** milj. 671 tys. zł.

W pasywach pozycja **natychmiast płatnych** zobowiązań **zwiększyła się o 53 milj. 988 tys.** zł. do 218 milj. 594 **tys.** zł. **Obieg biletów bankowych spadł o 77 milj. 231 tys. zł. do 1.176** milj. 793 **tys.** zł.

Stosunek procentowy **pokrycia obiegu** biletów i natychmiast płatn. zobowiązań Banku wyłącznie złotem **wynosi 42,70 proc., czyli** o 12,70 proc. **ponad pokrycie statutowe, pokrycie kruszczowo-walutowe 48,34 proc. czyli** o 8,34 proc. **ponad pokrycie statutowe, wreszcie** pokrycie złotem **samego tylko obiegu biletów** bankowych wynosi **50,63 proc.**

10-lecie Związku Niewidomych

Warszawa, 16. 11. (PAT). W dniu wczorajszym zjednoczenie pracowników niewidomych Rzplitej Polskiej obchodziło **uroczyście 10-lecie** swego **istnienia.**

O godz. 9 rano J. E. **ks. biskup Gell** odprawił mszę św. w kościele **katedralnym.** Po nabożeństwie ks. **biskup dokonał poświęcenia sztandaru zjednoczenia pracowników niewidomych.**

Po uroczystości poświęcenia sztandaru nastąpiło złożenie **wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.**

O godz. **16** w sali **rady miejskiej odbyła się** akademja.

Uroczyste otwarcie parlamentu rumuńskiego

Doniosłe orędzie króla Karola

Bukareszt, 16. 11. (Pat). Wczoraj w południe z zachowaniem tradycyjnego ceremonjału **otwarta została zwyczajna sesja parlamentarna.** Wobec senatorów i deputowanych, zebranych w sali obrad izby, prezes rady ministrów **Jorga** odczytał najprzód **pismo króla,** wyrażające ubolewanie, iż grypa, na którą król od niedawna choruje nie pozwala mu przyjść osobiście celem odczytania orędzia przy otwarciu parlamentu. Następnie premjer burzliwie oklaskiwany odczytał orędzie **króla,** wyrażając życzenie, aby **dążenia rządu w dziedzinie gospod. były popierane przez wszystkie ugrupowania polityczne.** Jak wszystkie inne kraje, dotknięte powojennym kryzysem gospodarczym, **Rumunja z kolei musi się odwołać do ofiarnego ducha swych obywateli.** Rząd przedstawi znacznie **zredukowany projekt budżetowy,** w którym zamieszczone **będą tylko niezbędne wydatki dla działalności aparatu państwowego.** Aby ulżyć tym, którzy najbardziej ucierpieli, orędzie zapowiada **przeprowadzenie konwersji długów rolniczych i utworzenie kasy amortyzacyjnej oraz emisję obligacyj przemysłowych,** mających przyczynić się do zmniejszenia obciążenia wielkiego przemysłu. Orędzie poświęca **specjalną uwagę rolnikom,** zapowiada wniesienie projektu racjonalizacji produkcji i przystosowania jej do zapotrzebowania rynku światowego. W dalszym ciągu orędzie zapowiada **wniesienie projektów ustaw, dotyczących akcji lokalnej, unifikacji ubezpieczeń społecznych** i t. d. Polityka zagraniczna Rumunji pozostanie wierna zasadom, które już w przeszłości kierowały działalnością jej rządu i które uzależnia się zarówno od łączących ją ścisłych więzów z państwami zaprzyjaźnionemi i sojuszniczemi, jak i od szczerego pragnienia **harmonijnego współżycia ze wszystkiemi bliższemi i dalszemi narodami dla wzmocnienia podstaw dzieła pokoju,** którego cały świat tak bardzo potrzebuje.

Dziś izba deputowanych i senat dokonają wyborów swych prezydjów.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eliasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach. Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski,“ „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kujawski“
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3 — zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3,36 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł